Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ. ŚRODA, 5-GO GRUDNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 3 6

Smiertelny pojedynek w Warszawie.

Wczoraj zginął dyrektor banku Aleksander Zawadzki, syn ś. p. generała Zawadzkiego.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj nad ranem w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów zginął w pojedynku wice - dyrektor Banku Powszechnego Kredytowego (Marszałkowska 149),

35-LETNI ALEKSANDER ZAWADZKI,

syn byłego komendanta miasta ś. p. generała Zawadzkiego, zięć senatora Długosza.

Pojedynek odbył się na pistolety. Przeciwnikiem dyrektora Zawadzkiego był literat p. S. W.

Po strzale dyr. Zawadzki padł ciężko ranny w głowę.

Świadkowie pojedynku, dwu majorów i jeden porucznik przewieźli natychmiast rannego do szpitala Ujazdowskiego, gdzie dyr. Zawadzki,

NIE ODZYSKAWSZY PRZYTOMNOŚCI ZMARŁ

przed przeniesieniem go na salę operacyjną.

Dyr. Zawadzki wczoraj wieczorem polecił swej pokojówce Annie Raszewskiej przygotować na dziś rano jego mundur kapitana. Oświadczył pokojówce, że dziś rano udaje się na przejażdżkę konną.

W nocy towarzyszył ś. p. Zawadzkiemu adwokat Czesław Konarek (Czackiego 10).

Kolacji dyr. Zawadzki nie jadł, mówiąc służącej, że mu nie wolno.

Około godziny 4.30 nad ranem dyr. Zawadzki ubrał się w mundur i wyjechał na rzekomą „przejażdżkę".

Ś. p. dyr. Zawadzki osierocił żonę, przebywającą obecnie w Wiedniu i dwoje dzieci.

***

Dowiadujemy się, że przeciwnikiem ś. p. dyr. Zawadzkiego był współpracownik „Kurjera Warszawskiego".

P. STANISŁAW STRUMPF - WOJTKIEWICZ.

Warunki pojedynku były następujące: jednokrotna wymiana strzałów, odległość 35 kroków.

Dr. Zawadzki otrzymał strzał w skroń.

★

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Zabicie w pojedynku ś. p. dyrektora Aleksandra Zawadzkiego w Warszawie, postaci niezmiernie popularnej zarówno w kołach bankowych jak i towarzyskich wywołało wczoraj w stolicy wielkie poruszenie. Zmarły odznaczał się kryształową duszą i ceniony był niezwykle. Tło sprawy było dość błahe. Pan Strumph - Wojtkiewicz miał się podobno w towarzystwie wyrazić ujemnie o dyrektorze Zawadzkim, a ten wyzwał go na pojedynek. Warunki pojedynku były dość łagodne, gdyż 35 kroków odległości i jedna wymiana strzałów. Pan Zawadzki strzelił pierwszy, chybiając, a w ułamek sekundy potem p. Strumph - Wojtkiewicz.

Ustawa antypojedynkowa

Pojedynek kwalifikowany będzie, jako morderstwo.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec ostatnich wypadków śmierci w pojedynkach klub sejmowy P. P. S. zgłosi na dzisiejszem posiedzeniu w formie wniosku nagłego projekt ustawy antypojedynkowej. Według brzmienia ustawy, pojedynek będzie kwalifikowany jako morderstwo i stosowany będzie odpowiedni artykuł kod. kar.

O ile pojedynek toczyć się będzie z udziałem osoby wojskowej, to ulegnie ona degradacji i karana będzie, jak za morderstwo.

SEKUNDANCI WEDŁUG PROJEKTU NOWEJ USTAWY BĘDĄ RÓWNIEŻ POCIĄGANI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ.

Premjer Bartel odpiera ataki opozycji.

Niema zakulisowego rządu w Polsce. — Szef gabinetu ustąpiłby w ciągu 24 godzin, gdyby wiedział, że posiada tylko urojoną władzę.

Interpelacja P. P. S. w sprawie pobicia p. Walczaka w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu zajmowała się wczoraj budżetem prezydjum rady ministrów.

Na wstępie posiedzenia dr. poseł Rozmaryn (Koło Żydowskie) przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył oświadczenie,, że wobec jaskrawego antyżydowskiego wystąpienia ministra sprawiedliwości Meysztowicza przy okazji uchwalenia wniosku o uwłaszczeniu czynszowników. musi zrzecz się referatu o budżecie ministerstwa, sprawiedliwości, gdyż w referacie swoim musiałby zająć nieprzejednanie ostre stanowisko wobec ministra Meysztowicza i jego reformy.

Po krótkiej wymianie zdań. komisja budżetowa nie przyjęła rezygnacji dr. Rozmaryna do wiadomości. Sprawę tę ostatecznie jeszcze rozstrzygnie koło żydowskie w dniu dzisiejszym.

Budżet prezydjum rady ministrów referował poseł dr. Polakiewicz, trzymając się cyfr, przemawiając ściśle rzeczowo, jednak dyskusja, jaka rozpoczęła się po referacie nie miała z budżetem rady ministrów nic wspólnego.

Premjer Bartel odpowiada.

Posłowie wykorzystali obecność na komisji premjera Bartla i zarzucili go pytaniami z najróżniejszych dziedzin. Premjer Bartel w odpowiedzi oświadczył, iż jest bardzo zaszczycony przez członków komisji, że ilekroć się zjawia zaczyna się dyskusja polityczna.

— Moi koledzy z gabinetu są w szczęśliwem położeniu bo Panowie im tej dyskusji oszczędzacie, mówił premjer Bartel wesoło.

— Poseł dr. Diamand PPS.:

— Nie ma z kim gadać. (Wesołość na sali).

Plotki o „grupie pułkowników".

W odpowiedzi swej premjer Bartel wpierwszym rzędzie dał niezwykłe donośle oświadczenie na pytanie posła Czapińskiego (PPS.).

Mianowicie już po raz drugi usiłował stwierdzić poseł Czapiński. że

władza premjera i rządu jest za szczupła,

i że za tym rządem

jest jakiś „zakulisowy" czyli jak się wyrażają popularnie w kuluarach sejmowych „grupa pułkowników".

Co do tej grupy, premjer Bartel nie uchylił się od odpowiedzi. Oświadczył wyraźnie na to pytanie, że dość już odpowiedział na nie w swoim ostatnim wywiadzie na temat rzeczywistości rzeczywistej i rzeczywistości urojonej. Starał się on wszechstronnie oświetlić to zagadnienie wykazać, że

PLOTKI O „GRUPIE PUŁKOWNIKÓW" TO WŁAŚNIE RZECZYWISTOŚĆ UROJONA.

Osobiście premjer Bartel nie odczuwa ciężaru ale

gdyby przez jedną chwilę czuł. że nie jest rzeczywistym premjerem to ustąpiłby w ciągu 24 godzin.

P. Trąmpczyński wszystko wie...

Poseł Trąmpczyński (Klub Narodowy) poruszył poważnie sprawę „czterech generałów", jak to się popularnie w sejmie nazywa. Chodzi tu mianowicie o pobicie redaktora Mostowicza, redaktora Nowaczyńskiego i byłego ministra Zdziechowskiego oraz o sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego.

Poseł Trąmpczyński przysiągł, że nie przestanie tych spraw poruszać w sejmie, o ile nie otrzyma na nie dostatecznych wyjaśnień.

Co do sprawy pobicia red. Mostowicza, to poseł Trąmpczyński twierdzi, że wywieziono go za miasto autem głównego komendanta policji i pobili go urzędnicy policyjni, których nazwiska przytoczył.

Co do sprawy pana Nowaczyńskiego to poseł Trąmpczyński ma mało danych, natomiast bardzo wiele wie o sprawie pobicia Zdziechowskiego.

Z wielką uroczystością i patosem zawiadomił on komisję, że dnia 1 kwietnia 1927 roku odbyło się posiedzenie w

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Tajna rada w Anglji

sprawować będzie władzę królewską.

Krytyczny stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Ze źródeł oficjalnych Reuter został poinformowany o godz. 22.30 że poprawa, jaka nastąpiła w stanie zdrowia króla, o czem donoszono w poprzednim biuletynie, utrzymuje się nadal. Mimo wydania tak uspakającego biuletynu utrzymuje się, że stan zdrowia króla jest nadal krytyczny.

LONDYN, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Premjer Baldwin oświadczył w izbie gmin na dzisiejszem posiedzeniu, że król czuje się wystarczająco dobrze, aby odbyć zebranie

RADY TAJNEJ, KTÓRA W OKRESIE CHOROBY BĘDZIE PODPISYWAĆ NAJWAŻNIEJSZE DOKUMENTY.

W skład rady tej wejdą: królowa, ks. Walji, ks. Yorku, arcybiskup Cetenbury, lord - kanclerz i premjer jako członkowie. Mają oni w razie potrzeby zwoływać radę i załatwiać najważniejsze sprawy.

KRÓL PODPISAŁ DZIŚ ODNOŚNY DEKRET.

Po tem oświadczeniu z ramienia Labour party przemawiał Clynes, zapytując, czy poczyniono zarządzenia, aby funkcje króla wykonywane były w czasie ubolewania godnej choroby. Cała izba, bez różnicy przekonań partyjnych, pragnie gorąco powrotu króla do zdrowia.

Premjer odpiera ataki opozycji.

(Dokończenie)

którem udział brali marszałek Piłsudski, premjer Bartel, gen. Daniec i prokurator Hübner. Na posiedzeniu tem miał gen. Daniec oświadczyć, że sprawcy napadu są wykryci a wówczas marszałek Piłsudski miał polecić (?) ażeby śledztwo zawiesić, gdyż ujawnianie sprawców napadu „rozbijałoby mu armję". Wszystkie powyższe oświadczenia poseł Trąmpczyński wypowiedział z pewnością siebie i tak przekonywująco, że z ław BB. oświadczono mu, że chyba

musiał tę naradę podsłuchiwać pod drzwiami.

Podsłuchiwanie posła Trąmpczyńskiego musiało być jednak mocno niedokładne, gdyż pan premjer Bartel odpowiedział natychmiast, oświadczając, że czyni to najzupełniej oficjalnie i wszelką odpowiedzialność bierze na siebie, że

PRZEBIEG NARADY PRZEDSTAWIONY PRZE POSŁA TRĄMPCZYŃSKIEGO JEST NIEPRAWDZIWY,

narada taka odbyła się i gen. Daniec stwierdził, jako szef departamentu sprawiedliwości ministerstwa spraw wojskowych, że sprawców napadu nie wykrył gdyż „nici śledztwa się rozerwały".

Sprawa zaginięcia gen. Zagórskiego poruszona przez posła Trąmpczyńskiego opiera się na plotkach warszawskich łącząc zaginięcie gen. Zagórskiego z znalezionym w Wiśle trupem bez rąk i głowy. Nie na tem jednak kończyły się na komisji sprawy drastyczne.

Śledztwo w sprawie pobicia p. Walczaka.

Już pod sam koniec posiedzenia poseł Kwapiński PPS. poruszył sprawę pobicia w Warszawie w niedzielę członków związków zawodowych włókniarzy, a między nimi p. Walczaka z Łodzi.

Poseł Kwapiński oskarża o pobicie bojówkę PPS. frakcji rewolucyjnej. Premjer Bartel i na ten zarzut nie uchylił się od odpowiedzi. Oświadczył, że zaniepokoił się on również temi zajściami i podobnemi jeszcze w Lublinie. **Zarządził natychmiastowe śledztwo i prosił posła Kwapińskiego o dostarczenie mu wszelkich posiadanych dowodów, gdyż**

ZDECYDOWANY JEST Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ WYSTĄPIĆ PRZECIWKO TEGO RODZAJU EKSCESOM.

— **Nie będę tego rodzaju rzeczy tolerował, bo nie jesteśmy przecież w środkowej Afryce, zakończył premjer Bartel swe przemówienie.**

W końcu posiedzenia po uspokojeniu nerwów członków komisji podekscytowanych mocno

wystąpieniami „z których ociekała krew"

pan Bartel w obszernym referacie przedstawił swoje staranie około wzmożenia eksportu polskich produktów rolnych zagranicę oraz stwierdził, że załatwił już wywóz świń polskich do Francji, co komisja przyjęła z prawdziwem zadowoleniem, gdyż

UWOLNI TO POLSKĘ OD ZALEŻNOŚCI OD RYNKU NIEMIECKIEGO.

— Minister spraw zagranicznych Walko przybył wczoraj wieczorem z Warszawy do Budapesztu.

— Bułgarska Agencja Telegraficzna zaprzecza na podstawie wiadomości ze źródeł kompetentnych pogłoskom o projektowanej jakoby przez króla Borysa, podróży zagranicę oraz o jego ewentualnych zaręczynach.

— Prezydent republiki fińskiej nadał attache prasowemu poselstwa polskiego p. Weinsteinowi krzyż oficerski Białej Róży I klasy.

Afera giełdowa we Francji

Oszuści wyłudzili 600 milj. franków.

Paryż, 4 grudnia.

Organ partji socjalistycznej „Populaire" zamieszcza sensacyjne rewelacje w sprawie koncernu finansowego „grupy Hanau", na którego czele stoi spekulantka giełdowa w wielkim stylu Marta Hanau. Pani Hanau wydaje tygodnik polityczny „Gazette da France" oraz dziennik giełdowy „Interpresse". Interesy pani Hanau rozwinęły się w ten sposób, że **grupa jej zakupiła po kolei 5 towarzystw finansowych z kapitałem w akcjach na ogólną sumę 17 miljonów franków.** Koncern zachęcał w pismach swoich publiczność do powierzenia swych oszczędności grupie pani Hanau. Tymczasem grupa dokonywała zapomocą pieniędzy tych operacji giełdowych, z których zyski nie były wypłacane gotówką, ale obligacjami jednego z pięciu towarzystw. Okazało się, że obligacji takich wydano na sumę 170 miljonów franków. Niewiadomo, czy koncern będzie mógł spełnić swe zobowiązania, przywłaszczył sobie bowiem 600 miljonów franków wkładów oszczędności.

Wczoraj wieczorem prokurator Paryża i komisarz policyjny z trzema rzeczoznawcami otrzymali polecenie rozpoczęcia surowego śledztwa. Polecono stawić się do przesłuchania pani Hanau oraz komuś drugiemu, kogo narazie nie wymieniają, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o byłego męża p. Hanau Łazarza Blocha. zainteresowanego w sprawach koncernu „Gazette de France". Pani Hanau i ów drugi osobnik oskarżeni są o nadużycie zaufania i oszustwo. W pobliżu mieszkania p. Hanau ustawiono posterunek policyjny.

Poczta w Wiedniu unieruchomiona.

Strejk pocztowców trwa.

Wiedeń, 4 grudnia.

Strejk włoski urzędników pocztowych, telefonicznych i telegraficznych nie dał się tak dalece odczuć w komunikacji telefonicznej jak w ruchu pocztowym. Na głównej poczcie w Wiedniu nie załatwiono 700 tysięcy przesyłek.

Mowa niedzielna kanclerza Seipla w Insbrucku zrobiła jak najgorsze wrażenie wśród urzędników pocztowych. Urzędnicy zarzucają kanclerzowi, że oskarża urzędników o sabotaż, którego nigdy nie było.

Rokowania pośredniczące, prowadzone przez dyrektora poczty, nie doprowadziły do niczego, ponieważ pogłoska o stosowaniu kar dyscyplinarnych względem urzędników zaostrzyła spór i umocniła strejkujących w swem postanowieniu oporu biernego.

Widoki na załatwienie sporu w parlamencie są nikłe, ponieważ partje większości, idąc za głosem kanclerza Seipla, nie zechcą zapewne ustąpić pod naciskiem strejku i nie udzielą swej aprobaty wnioskowi o poprawie doli urzędników państwowych.

Nacjonaliści indyjscy

prowadzą ostrą kampanję przeciw Anglji.

Allahabad, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z powtarzającemi się wystąpieniami policji przeciwko manifestantom, wrogim komisji Simona, w Lahorze i Lucknow, przywódca nacjonalistów indyjskich Mohlalnahru wydał odezwę, w której m. in. domaga się od dzienników nacjonalistycznych, ażeby nie ogłaszały wiadomości o działalności komisji Simona. Ponadto odezwa zwraca się do społeczeństwa, ażeby zerwało stosunki ze wszystkimi uczestnikami wzmiankowanych wystąpień, oraz wyraża pogląd, że wszyscy współpracujący z komisją winni być traktowani w podobny sposób. Mahlalnarru spodziewa się, że kongres nacjonalistów indyjskich podejmie odpowiednie zarządzenia, zmierzające do tego celu. P. Besant, naczelna redaktorka dziennika „New India" oraz Chintanani, naczelny redaktor dziennika „Leader", postanowili nie ogłaszać począwszy od 8-go grudnia doniesień o działalności komisji.

Chamberlain wyjeżdża do Lugano.

Wiedeń, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Londynu, że minister Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, iż weźmie udział w sesji rady Ligi narodów w Lugano.

★

Berlin, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi „Vossische Ztg.", delegacja niemiecka na sesję grudniową rady Ligi narodów opuszcza w piątek Berlin, udając się do Lugano. Ministrowi Stresemannowi towarzyszyć będą tym razem również sekretarz stanu dr. Schubert i dyrektor ministerjalny dr. Gauss.

Pasażer bez miejsca.

Ktoś bardzo trafnie porównał demokratę z — pasażerem kolejowym. Pasażer, wykupiwszy bilet i nie mogąc odrazu uzyskać wygodnego miejsca w wagonie, w imieniu tych wszystkich dzielących jego losy t. j. stojących w kurytarzu wagonu pasażerów, klnie bez opamiętania i wymyśla na „porządki" — i nie dla siebie, niech Bóg broni! — lecz **dla tej całej rzeszy „pokrzywdzonych" domaga się miejsca i równych praw z innymi, siedzącymi wygodnie pasażerami.** Gdy jednak ów „obrońca" zdoła się wcisnąć do przedziału i zasiąść na miękkiej pluszowej ławce, zamyka zazdrośnie drzwi — a potem — irytuje się, **dlaczego hołota stojąca w kurytarzu nie daje mu spokoju, lecz natarczywie dobija się do przedziału...**

Najdobitniejsze potwierdzenie trafności tego porównania znajdujemy w dzisiejszej Rosji w której walczący o demokrację z chwilą gdy zasiedli na wygodnych fotelach rządzicieli, zamurowali przedewszystkiem do siebie drzwi aby się z biednym tłumem nie dzielić prawami do wygód i przywilejów jakie daje władza. Ale i gdzieindziej, także i wśród społeczeństw zachodnich nie brak przykładów potwierdzających, iż walka o demokrację, walka, która w ciągu wieków pochłonęła więcej może krwi i ofiar życia ludzkiego niż zwykłe wojny, gdy była już u celu **przynosiła ogółowi walczących tragiczne rozczarowanie.** Zmieniała bowiem zazwyczaj na stanowiskach ludzi, zmieniała formy, rzadko jednak zmieniała treść. Bożyszcze rewolucji francuskiej **Napoleon Bonaparte ludowi francuskiemu zadał więcej ran i nieszczęść niż Ludwik XVI** — a drogę swą od konsulatu do despotycznego cesarstwa odbył szybciej niżby się największemu pesymiście wydawało. Walka faszystowska we Włoszech opierała się pierwotnie niewątpliwie na demokratycznych przesłankach, a jednak skończyła się ona wyniesieniem Mussoliniego do roli najbardziej despotycznego dyktatora.

Walka o demokrację po wszystkie czasy i aż do dnia dzisiejszego nosiła i nosi charakter **wzajemnego spychania się ludzi ze stanowisk,** co znakomicie ułatwia głoszenie wzniosłych haseł. Tem też chyba tylko należy sobie wytłumaczyć fakt, iż po tylu wiekach, które nas dzielą od czasu gdy zagadnienie demokracji stało się osią główną ruchu społecznego i walk społecznych, od czasu starożytnej Grecji aż po dzień dzisiejszy, walka ta ciągle jeszcze jest aktualną, a samo zagadnienie nigdzie dotąd nie zostało definitywnie rozwiązane.

⁂

Obserwując rozwój naszych stosunków społecznych w okresie niepodległości, dochodzi się również niejednokrotnie do wniosku, że demokracja jest rzeczą bardzo względną jeśli chodzi o jej stosowanie... **Przy najbardziej demokratycznych formach jakże często może istnieć despotyczna treść** — i odwrotnie, dyktatorska forma — może znów niejednokrotnie hołdować zasadom demokratycznym, jeśli oczywiście przez słowo „demokracja" będziemy rozumieć nie formę „rządów ludowych" lecz istotną „sprawiedliwość społeczną" stosowaną przez dane rządy. Porównajmy chociażby rząd piastowo - endecki z r. 1923 rząd oparty na większości parlamentarnej (a więc formalnie rzecz biorąc rząd nawskroś „ludowy"(!), z rządem dyktatorskim, bo istniejącym „bez łaski" Sejmu — od maja 1926 r.

Kiedyż ucisk społeczny był większy i dokuczliwszy, kiedy wszelaki reakcjonizm społeczny wyżej zadzierał głowy? Któż nie pamięta rządów Kierników, Kucharskich, Korfantych!

Jak zawsze, tak i dzisiaj niestety kwestją zasadniczą demokracji jest raczej kwestja **demokratów.** Kto jest większym i szczerszym demokratą? Czy członek P. P. S., N. P. R., czy inny Piast? Takie rzeczy niestety odkrywamy dopiero wówczas, gdy **nasz demokrata (pasażer) otworzy drzwi i wejdzie do obitego aksamitem przedziału I klasy...** Ale to nie ulega wątpliwości, że jeżeli demokracja sama jest ideą, to o wyznawaniu tej idei nie może jeszcze świadczyć taka lub inna partyjna przynależność i wygłaszanie publiczne odpowiednich haseł. Jest to więcej kwestja uczucia i **serca,** a poza tem rzecz kultury, sumienia i wychowania.

W Polsce demokracja jest roślinką nader wątłą i anemiczną nie dlatego bynajmniej żeby prądy demokratyczne w społeczeństwie były słabe, boć któż to u nas nie pisze się na demokrację, lecz dlatego niestety, że wyznawcy demokracji tak rzadko są demokratami z sumienia i serca, że najczęściej są wyznawcami formy, nie zaś treści tej idei. Treścią demokracji jest przedewszystkiem miłość i czynna życzliwość dla człowieka jako takiego, także w życiu prywatnem, codziennem, kto tego nie posiada, kto po wypowiedzeniu najwznioślejszych altruistycznych i społecznych haseł w życiu codziennem w stosunku do bliźnich rządzi się tylko zimnym wyrachowanym egoizmem, zarozumiałością i arogancją, ten gdyby nawet od urodzenia siedział w partji uchodzącej za ultrademokratyczną, **będzie raczej hipokrytą niż demokratą.**

Społeczeństwo nasze niestety w rzeczywistości posiada mało poczucia demokracji i pod tym względem różni się ono znacznie od wielu społeczeństw zachodnich gdzie wzajemne zbliżenie do siebie ludzi najrozmaitszych sfer jest o wiele większe, gdzie równość obywateli wypływa nie tyle z ustaw konstytucyjnych ile z wzajemnej życzliwości wielkich do maluczkich i odwrotnie. Tego jednak nie zastąpi żadna forma, lub ustawa.

⁂

Rozgrywająca się u nas w ostatnich czasach walka pomiędzy obecnym regime'm rządu a stronnictwami opozycyjnemi powodowana jest również nie tyle względami rzeczowymi ile raczej formalnymi i **atakującym mniej może chodzi o zmianę treści niż o zmianę form i ludzi,** przyczem stronnictwa prawicowo - nacjonalistyczne zarzucają rządowi iż tkwi w formach zbytniego liberalizmu, lewicowe natomiast zarzucają niepraworządną reakcyjność. Patrząc na te rozgrywki objektywnie, przypominają się wypowiedziane niedawno przez premjera Dr Bartla zwroty o urojonej i rzeczywistej rzeczywistości".

Pod względem formy, demokracja nasza w ostatnich czasach niewątpliwie chroma, jeżeli zaś chodzi o treść — czyż są dane że tacy wyraziciele woli ludowej jak Winc. Witos, Kiernik, lub Wojciech Trąmpczyński **uczyniliby ją więcej demokratyczną?** Niewątpliwie o charakterze społecznym rządzenia stanowią 2 podstawowe elementy: przekonania społeczne członków rządu i — przedewszystkiem — struktura społeczna i gospodarcza państwa. Czyżby więc Jędrzej Moraczewski jako członek rządu miał być mniejszym demokratą niż jako członek P. P. S.? — Możliwe. Ale w takim razie, możliwe jest również, iż nawet p. Zaremba — największy radykał w P. P. S. stałby się konserwatystą z chwilą gdyby wszedł do rządu, tak jak to się stało z przywódcą socjalnej demokracji Müllerem, gdy został wielkim kanclerzem Niemiec...

Kto wie czy nie jest więc szczerszy i praktyczniejszy ów murzyn, pojmujący demokrację jako sprawiedliwość jednostronną: „dobrze jest gdy ja ukradnę cudzą żonę, zbrodnią jest natomiast gdy ktoś ukradnie moją żonę".

J. Cz.

Dr. Hermes przeciw traktatowi z Polską.

Przewodniczący delegacji niemieckiej wygłosił w parlamencie przed wyjazdem do Warszawy antypolskie przemówienie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Jak to było do przewidzenia ponowny przyjazd dr. Hermesa do Polski był najzupełniej bezpłodny. Przewidzieć to można było dlatego, że dr. Hermes pozwolił sobie na wystąpienie wręcz niebywałe. Jako poseł do parlamentu niemieckiego dokładnie na trzy godziny przed odjazdem do Warszawy dla nawiązania rokowań, **wygłosił w parlamencie niesłychanie ostrą mowę przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską.**

Minister dr. Hermes kierował się tutaj jak twierdzi, pobudkami gospodarczemi, gdyż jak wiadomo reprezentuje on wielkich agrarjuszów niemieckich, którym zależy na niedopuszczeniu do Niemiec eksportu bydła polskiego, a w szczególności nierogacizny.

Rozmowy w Warszawie trwały wczoraj krótko, gdyż oczywiście wobec podobnego wystąpienia nie można było nawet liczyć się poważnie z osobą dr. Hermesa. Wyjazd jego z powrotem do Berlina jest kwestją godzin. Stwierdzić należy z całą stanowczością, że o ile rząd niemiecki życzy sobie chociaż utrzymania pozorów chęci zawarcia z Polską traktatu handlowego, to

bezwłocznie musi dymisjonować d-ra Hermesa.

⁂

Berlin, 4 grudnia.

Podczas dyskusji agrarnej w parlamencie Rzeszy i omawiania programu subwencyjnego rządu niemieckiego dla rolników, zabrał głos minister aprowizacji demokrata Dietrich, który zwrócił się przeciwko szefowi delegacji do rokowań z Polską d-rowi Hermesowi, oświadczając się przeciwko podwyższeniu ceł na zboże, importowane do Niemiec, ponieważ szkodzi to rokowaniom z Polską. Następnie zwrócił się przeciwko znanemu przywódcy nacjonalistów i b. ministrowi Schielemu, którego program antypolski potępił jako fantastyczny i szkodliwy. W końcu swego przemówienia wyraźnie podkreślił, że chce za wszelką cenę pracować, aby traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami doszedł do skutku.

Przemówienie ministra Dietricha wywarło w parlamencie duże wrażenie.

Anglja nie godzi się

na ewakuację Nadrenji.

Berlin, 4 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczorajsze oświadczenie Chamberlaina w izbie gmin, w którem stwierdził iż **Niemcy nie mają prawa domagać się ewakuacji Nadrenji,** wywołało w tutejszych kołach politycznych, ogólną konsternację.

Ponieważ prasa niemiecka wyraża zdziwienie, że Chamberlain uważał za stosowne właśnie w obecnej chwili przed rozpoczęciem sesji rady Ligi w tak ostry sposób sformułować kwestję Nadrenji, „Berliner Tageblatt" twierdzi, że oświadczenie Chamberlaina oznacza **załamanie się dotychczasowej linji polityki angielskiej.**

Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" pisze, że oświadczenie to jest skandaliczne, albowiem, rząd niemiecki nie zamierza poczynić żadnych dalszych ustępstw nawet za cenę wcześniejszego zwolnienia Nadrenji.

Zawarcie traktatu arbitrażowego

między Polską a Hiszpanją.

Madryt, 4 grudnia.

W czasie uroczystego aktu podpisania polsko-hiszpańskiej konwencji arbitrażowej oraz o stosunkach prawnych, poseł polski Perłowski wygłosił przemówienie, wyrażając między innemi zadowolenie z powodu podpisania konwencji, która zacieśnia przyjazne stosunki, istniejące między obu rządami, posiadającemi wspólne zasady i poglądy. Hiszpanja — mówił poseł — jest wielkim narodem głęboko pokojowym, który **widząc niepowodzenie wszelkiej myśli o układzie powszechnym,** zapewniającym wszystkim narodom dobrodziejstwa trwałego pokoju, podsunął światu **ideę całego systemu traktatów indywidualnych, które zawierały kraje nawet najbardziej daleko od siebie położone,** w celu osiągnięcia pokojowego rozstrzygnięcia wszelkiego rodzaju sporów. Poseł zakończył swe przemówienie zapewnieniem, iż Polska, równie pokojowo usposobiona i posiadająca tak jak Hiszpanja głębokie poczucie sprawiedliwości i prawa, będzie według najlepszej woli z Hiszpanją współpracowała.

6 wypadków śmierci

w kopalniach górnośląskich.

Katowice, 4 grudnia.

Stan bezpieczeństwa na niektórych kopalniach górnośląskich psuje się z dnia na dzień.

Czarna śmierć gościła tym razem na kopalni „Eminencja", na której rębacz Boronowski poniósł śmierć pod usuwającemi się zwałami węgla.

Na kopalni „Huta Pokoju" zasypał węgiel górnika Kasperka. Wydobyto go po dwu godzinach z obciętemi nogami.

Na kopalni „Otylja" masy węgla przytłoczyły na śmierć górnika Pająka.

W ciągu ubiegłego tygodnia wydarzyło się 6 wypadków czarnej śmierci, wobec czego nieodzowne jest dokładne zbadanie stanu bezpieczeństwa na kopalniach.

Krwawe walki na granicy

albańsko-jugosłowiańskiej.

Białogród, 4 grudnia.

Pisma donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego bandzie powstańców udało się przekroczyć granicę albańską i przedostać się na terytorjum jugosłowiańskie w okolicy Pryzren. Otoczeni przez oddziały żandarmerji w okolicach wsi Suwa Reka bandyci stoczyli bitwę, w czasie **której 7-u z nich zostało zabitych.** Inna banda, zaatakowana przez żandarmerję w pobliżu miejscowości Cernevo, **straciła 10 ludzi.**

„Polityka" zaznacza, że obie te bandy działały pod powództwem znanego bandyty Feriza Salkowicza.

Dwaj żandarmi są ciężko ranni.

Strejk robotników w Hamburgu

nie został zlikwidowany.

Berlin, 4 grudnia.

Sytuacja w strejku robotników dokowych, trwającym od 1-go października, nie uległa dotąd żadnej zmianie. Podjęte przed kilku dniami rokowania przed sędzią rozjemczym, nie doprowadziły do porozumienia. Po przeszło 10-godzinnych naradach sędzia rozjemczy zaproponował oddanie sprawy specjalnie powołanemu do tego sądowi rozjemczemu który miałby opracować nieobowiązujące propozycje i przedłożyć je obu stronom do przyjęcia. Propozycja ta została przyjęta tylko przez pracodawców, wskutek czego rokowania rozbiły się na nowo.

PRZEMIANOWANIE B. URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH NA OFICERÓW.

Celem ostatecznego uregulowania spraw związanych z przemianowaniem b. urzędników wojskowych na oficerów, względnie chorążych rezerwy lub pospolitego ruszenia, pan minister spraw wojskowych zarządził, aby właściwi powiatowi komendanci uzupełnień nadesłali do M. S. Wojsk. biura pers., komisja przyjęć oficerów rezerwy, wszystkie dokumenty personalne osób zainteresowanych.

W związku z powyższem osoby zainteresowane winny bezzwłocznie złożyć u właściwych powiatowych komendantów uzupełnień, wszystkie posiadane dokumenty personalne stwierdzające bezsprzecznie ich stopień wojskowy, gdyż ze względu na to, że rejestracja obywateli polskich, posiadających stopień oficerski, uzyskany w b. armjach zaborczych względnie w wojsku polskiem, zamknięta została w kraju z dniem 31.7.-1925 r., zagranicą zaś z dniem 20.7.-1927 r., — dzień 31.I.-1929 r. jest terminem prekluzyjnym, po którym wszelkie reklamacje zainteresowanych b. urz. wojsk. pozostaną bez rozpatrzenia i równocześnie odnośne P. K. U. skreślą ich z ewidencji b. urz. wojsk. i traktować będą jako szeregowych.

Szczegółowych informacji w powyżej poruszonej sprawie udzielają powiatowi komendanci uzupełnień we właściwym miejscu i czasie.

Z WINIARNI A. P. CZKWIANIANCA.

Jeden z wykwintniejszych lokali łódzkich, jakim jest winiarnia A. P. Czkwianianca przy ul. Piotrkowskiej 69 coraz większem cieszy się powodzeniem, dzięki umiejętnej zmianie w kuchni.

Oryginalne wschodnie potrawy, wyborowe napoje, wina i miody, zyskały już sobie sławę, to też winiarnia jest dziś najprzyjemniejszem miejscem spotkania licznych bywalców tego przybytku sztuki kulinarnej.

Walka Chorwatów z Serbami.

Manifestacyjny pogrzeb zabitego studenta.

Wiedeń, 4 grudnia.

Dzienniki donoszą z Zagrzebia, iż sekcja zwłok zabitego w sobotę Petricza wykazała, iż trafiony on został bądź kulą karabinową bądź kulą z rewolweru. Pogrzeb zabitego odbył się wczoraj w obecności 5.000 osób. Po pogrzebie studenci pochodem ruszyli pod budynek b. sejmu, gdzie dr. Macek wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in. że **jest nieprawdą, jakoby demonstracja była dziełem komunistów.**

W demonstracji brała udział wyłącznie młodzież chorwacka. Organ chorwackiej partji chłopskiej „Narodni Wal" wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi, że kierownictwo partji postanowiło zabronić członkom partji i frakcji parlamentarnej brania udziału w procesie Racicza w charakterze świadków a to z tego powodu, iż **główni winowajcy nie zostali dotychczas aresztowani.**

Wybory do parlamentu w Czechach

Komuniści ponieśli porażkę.

Praga, 3 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do parlamentu i rad miejskich. Wyniki wyborów w Pradze przedstawiają się następująco:

Narodowi socjaliści—123.058 głosów (w porównaniu z r. 1927 zyskali 13.996 głosów), socjalni - demokraci—54.443 (zyskali 7340), komuniści 54.727 (stracili 15.689) niemieccy socjal - demokraci — 3.359 (zyskali 1.377), stronnictwo republikańskie — 17.247, narodowi-demokraci — 73.263 (zyskal 2240), ludowcy — 24.174 (stracili 1.358), stan średni — 22.466 (stracili 4.168), nacjonaliści niemieccy 1.704 (stracili 1.927), niemiecka współpraca ideowa — 12.227 (zyskali 1.823).

Co będziemy tańczyli w tym karnawale?

Wszystko jedno, czy to będzie jakiś nowy murzyński jazz, czy fox-trott, czy dawny walc — zawsze jednak będzie czarować smukła i zgrabna danserka.

Tańce, szczególnie nowoczesne wymagają pewnej swobody ruchów, która jest niemożliwa przy nadmiernej otyłości.

Niejedna więc kobieta szuka najwłaściwszej metody odtłuszczającej żeby móc w karnawale na balu czy w dancingu oddawać się tej miłej rozrywce.

Kąpiele pieniące Peng nadają się do tego celu najlepiej, pozbawiają bowiem zbytniego tłuszczu, nadają smukłość i modny wdzięk figurce bez specjalnego wysiłku. Wystarczy zastosować kilka kąpieli, aby zauważyć niezwykły wprost rezultat.

Łatwość urządzenia, skuteczność i absolutna nieszkodliwość dla zdrowia czynią z kąpieli Peng jedyną wskazaną metodę odtłuszczającą.

Z ruchu wydawniczego.

Dr. Juljusz Baumgarten. Przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Poznań. Nakład Wojewódzkiego Instytutu Wydawnictwa w Poznaniu. Cena 5,50 zł.

Książka p. Baumgartena jest wzorem jak powinien wyglądać podręcznik prawniczy przeznaczony do jaknajszerszego użytku bardzo licznych zainteresowanych. Zawiera ona cały materjał ustawodawczy, nietylko samo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ale także wszystkie rozporządzenia wykonawcze i inne w związku pozostające przepisy ustawowe. Pojedyńcze artykuły rozporządzenia są krótko ale jasno i dokładnie wyjaśnione — a w miejscach trudniejszych objaśnione przykładami i nawet formułami matematycznemi. Dla lepszego przeglądu zamieścił autor tabelę poglądową, co do tego, gdzie i na podstawie jakich przepisów może pracownik umysłowy domagać się zabezpieczenia, inne znowu tabele podają kwoty wkupu za uiszczeniem których może dotychczas nie ubezpieczony pracownik umysłowy uzyskać prawo do zabezpieczenia.

Dokładny skorowidz, napisy orjentacyjne na każdej stronie, wybór rozmaitych gatunków pisma ułatwiają korzystanie i czynią dzieło przydatnem nie tylko dla zawodowego pracownika ale i dla każdego komu wgląd do ustawy bez dokładnego jej studjowania jest potrzebny. To są zalety książki, które ją korzystnie wyróżniają od licznych innych wydań, rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jakie się w ostatnich czasach pokazały.

KTO ROZPOCZYNA KARNAWAŁ.

Biuletyn meteorologiczny L. Ż. T. Ochrony Kobiet zapowiada w Łodzi w dniu 29-go grudnia krainę śniegu.

Dnia tego w salach Grand-Cafe łodzianie spędzą noc polarną w towarzystwie niedźwiedzi, reniferów, przeciwko którym bronić się będą tysiącem kul śnieżnych.

Pierwsza w sezonie zabawa wywołała niezwykłe zaciekawienie, szczególnie, że liczny komitet balowy otacza ścisłą tajemnicą oryginalne atrakcje, jakich w Łodzi nie widzieliśmy jeszcze.

Charakterystycznem jest, że dzięki nowoczesnym wynalazkom, temperatura w „krainie śniegów" nikogo nie narazi na przeziębienie i wzrastać będzie w miarę rozwijającej się ochoczej zabawy.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.



Grudzień
5
SRODA

Dziś: Sabby Op.
Jutro. Mikołaja B. W.

Wschód słońca o g. 7.25
Zachód słońca o g. 3.27
Wschód ks. o g. 0.00
Znchód ks. o g. 1.08
Długość dnia: 9.38
Ubyło dnia: 10.30.

Ferje w szkołach

trwać będą od 21 grudnia do 3 stycznia.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego otrzymało okólnik ministerstwa w sprawie ferji świątecznych w szkołach średnich i powszechnych.

W myśl tego okólnika ferje tegoroczne trwać będą od dnia 21 grudnia do dnia 3 stycznia włącznie. Zajęcia szkolne po ferjach rozpoczną się normalnie o godz. 8 rano dnia 4 stycznia. (i).

Urojone wieści

W urzędzie wojewódzkim nie będzie zmian personalnych.

Od kilku dni lansowane są w Łodzi pogłoski o sensacyjnych zmianach personalnych, mających rzekomo nastąpić w urzędzie wojewódzkim od 1 stycznia 1929 r.

Pogłoskom tym nadaje się pozór prawdy przez wymienianie nawet nazwisk.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do wicewojewody Lewickiego o potwierdzenie powyższych wieści i ewentualnie o wymienienie nazwisk tych, którzy odchodzą oraz przychodzą.

P. wice-wojewoda Lewicki w odpowiedzi nawiązał do słynnego wywiadu premjera Bartla, mianowicie, że istnieją dwie rzeczywistości faktyczna i urojona. Wiadomość o zmianach personalnych w urzędzie wojewódzkim zaliczona może być do tej drugiej.

Mianowicie, w urzędzie wojewódzkim nie są przewidziane w roku bieżącym, ani też w ciągu najbliższych miesięcy, żadne absolutnie zmiany personalne. Wszelkie pogłoski należy uważać za nieistotne. (a).

Podatek majątkowy

10-go grudnia upływa termin.

W poniedziałek, 10 grudnia, upływa termin spłaty dalszej raty podatku majątkowego.

Dalszy częściowy pobór tego podatku przedstawia się w ten sposób, że płatnicy pierwszej kategorji płacą 1 procent, a drugiej i trzeciej 0,6 proc. wartości majątku, przyczem rata ta dotyczy tylko płatników od 5-go stopnia wzywyż (wedle art. 9 ustawy).

Ci płatnicy, których stosunki majątkowe po wymiarze uległy znacznemu pogorszeniu, mogą umotywowanem podaniem prosić izbę skarbową o całkowite lub częściowe odpisanie reszty zaległości. (b).

Wojewoda Remiszewski

przeniesiony zostaje do min. oświaty.

Jak się dowiadujemy, b. starosta łódzki p. Antoni Remiszewski, ostatnio piastujący urząd wojewody lubelskiego ustąpić ma ze swego stanowiska. Dla p. Remiszewskiego przewidziane jest wyższe stanowisko w ministerstwie oświaty o czem już dawno mówiono, ponieważ p. Remiszewski poświęcił się przez szereg lat zawodowo pracy pedagogicznej.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głucnowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) b.

Sklepy przed świętami

nie będą otwarte dłużej, niż do godziny 7-ej wiecz.

Zrzeszenia kupców-detalistów zwróciły się do min. praw wewnętrznych.

Wiadomość, jaką podała wczorajsza „Republika“, o odmowie ministerstwa pracy na przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym, co spowoduje, iż w roku bieżącym

PO RAZ PIERWSZY SKLEPY PRZED ŚWIĘTAMI OTWARTE BĘDĄ TYLKO DO GODZINY 7-EJ WIECZOREM,

wywołała w całem mieście wielkie poruszenie.

Zarówno ogół kupiectwa detalicznego, jak i szerokie rzesze konsumentów, które zwykle w ostatniej dekadzie przed świątecznej czyniły niezbędne zakupy, zostały poważnie tą wiadomością zaniepokojone, oczekując obecnie decyzji starostwa grodzkiego.

Zainteresowanie w Łodzi sprawą powyższą jest tak niezwykłe, że poczuwaliśmy się do obowiązku zasięgnięcia w stowarzyszeniach kupieckich informacji o dalszych krokach i staraniach, czynionych w kierunku uzyskania zezwolenia na przedłużenie godzin handlu.

W pierwszym rzędzie zwróciliśmy się do stowarzyszenia kupców - detalistów, gdzie wyczerpujących wyjaśnień udzielił nam dyr. Heyman.

— Obowiązujące obecnie rozporządzenie o ustawowych godzinach otwarcia sklepów stoi na słusznem poniekąd stanowisku przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w handlu. Przedłużanie godzin handlu w okresie przedświątecznym odbywało się na mocy ustawy, przyczem ministerstwo zezwalało na przedłużanie godzin pracy, rada miejska zaś — na przedłużanie godzin otwarcia sklepów. Nadto z ustawy samej wynikało, że

W NIEDZIELĘ, POPRZEDZAJĄCĄ ŚWIĘTA, SKLEPY MOGŁY BYĆ OTWARTE.

Obecnie sprawa ta uległa zmianie o tyle, iż nowa ustawa odebrała kompetencje odnośnie ustalanie godzin handlu zarówno ministerstwu pracy jak i władzom komunalnym, przelewając je na ministerstwo spraw wewnętrznych i władze administracyjne.

Z nowej ustawy nie wynika, iż można w jakimkolwiek wypadku przedłużać godziny handlu, przeciwnie przewidziane są w niej pewne ograniczenia, jak nprz. w § 9 który wyraźnie głosi, że

W WIGILJĘ BOŻEGO NARODZENIA ORAZ W WIELKĄ SOBOTĘ, SKLEPY MOGĄ BYĆ OTWARTE NAJWYŻEJ DO 6-EJ WIECZOREM.

Paragraf 10 nowej ustawy daje wprawdzie uprawnienia starostom grodzkim, granice tych uprawnień jednak miały być specjalnie określone przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu. Niestety, rozporządzenie w tej sprawie nie ukazało się do dnia dzisiejszego, to też starostwo grodzkie nie wie w jaki sposób sprawę tę załatwić.

Jeśli ministerstwo pracy kategorycznie oświadczyło się przeciwko przedłużaniu godzin pracy w okresie przedświątecznym, starostwo grodzkie, nie znając jeszcze granicy swych uprawnień w tym względzie, prawdopodobnie za podstawę swej decyzji co do przedłużenia godzin handlu, przyjmie opinję ministerstwa.

P. Heyman uzasadnił następnie konieczność uwzględnienia petycji kupiectwa. W pierwszym rzędzie chodzi o to, iż sezon bieżący, (październik i listopad) był bardzo zły, to też

OKRES PRZEDŚWIĄTECZNY MOŻE BYĆ SWOJEGO RODZAJU REKOMPENSATĄ.

Nadto kupiecwo ma w grudniu olbrzymie płatności podatkowe, w pierwszym rzędzie wykup patentów, w końcu roku zaś władze skarbowe wogóle silniej egzekwują, ze zrozumiałych zresztą powodów.

Wszystko to przemawia za tem, by uwzględnić petycję o przedłużeniu godzin handlu, nie mówiąc już o potrzebach konsumentów, którzy przeważnie czynią wszelkie zakupy po godzinie 7-ej wcześniej bowiem zajęci są pracą w biurach i urzędach.

Stowarzyszenie kupców - detalistów zwróciło się tedy do centrali związku kupców w Warszawie która ma interwenjować w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie przyśpieszenia wydania rozporządzenia o uprawnieniach starostów grodzkich, względnie w sprawie wydania zarządzenia czasowego. Jaki będzie wynik tych starań — trudno przewidzieć.

Z kolei zwróciliśmy się do stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, gdzie wyjaśnił nam p. dyr. Naruszkiewicz, że stowarzyszenie wystąpiło ponownie z memorjałem do ministerstwa pracy, uzasadniając

KONIECZNOŚĆ PRZEDŁUŻENIA GODZIN HANDLU

conajmniej w ciągu 5 dni t. zn. od 17 do 22 grudnia.

Stowarzyszenie liczy się z tem, że ministerstwo jednak przychylnie sprawę tę załatwi i zezwoli na przedłużenie godzin pracy bodaj w ciągu ostatnich pięciu dni przedświątecznych.

(—ls).

Łaniucha nie będzie wywieziony

Bezpodstawne pogłoski o poddaniu go badaniom lekarskim w Wiedniu.

Od kilku dni w Łodzi lansowane są pogłoski, jakoby zabójca śp. Tyszerów, Stanisław Łaniucha, miał być przewieziony do Wiednia na obserwację lekarską.

Jak opiewają pogłoski, na kości potylicznej głowy podczas badania lekarskiego znaleziono rzekomo gruczoł, który ma wpłynąć na zbrodniczość Łaniuchy. Gruczoł ten miał być rzekomo przedmioem obserwacji lekarzy wiedeńskich.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do osoby miarodajnej, która wiadomość tę całkowicie zdementowała. Śmiesznem bowiem jest, ażeby w stosunku do Łaniuchy wprowadzano jakiekolwiek inowacje w związku z dochodzeniem sądowem, ponieważ żaden zbrodniarz nie bywał dotąd wysyłany zagranicę dla lekarskich obserwacji. Wprawdzie czynione są ostatnio w medycynie próby wykrycia związku między pewnemi cechami organicznemi osobnika a jego instynktem zbrodniczym, jednakże sprawa ta nie jest jeszcze do tego stopnia zbadana i ustalona, ażeby mogła być uwzględniana przy zwykłem dochodzeniu sądowem. A zatem podobne pogłoski są wymysłem ludzi żądnych sensacji i nie należy im dawać wiary.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w najbliższych dniach sprawa Łaniuchy przekazana zostanie ze śledztwa urzędowi prokuratorskiemu, gdzie po sporządzeniu odpowiedniego aktu oskarżenia, znajdzie się na posiedzeniu gospodarczem łódzkiego sądu okręgowego.

W ten sposób sprawa Łaniuchy znajdzie się na wokandzie sądowej dopiero w styczniu przyszłego roku. (Wśd)

OSOBISTE.

Łodzianin Pułka Stanisław ukończył Wydział Papierniczy Politechniki w Grenoble, uzyskując dyplom inżyniera.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem odbędzie się na scenie Teatru Miejskiego pierwszy z trzech zapowiedzianych występów znakomitego zespołu najpierwszych artystów Teatru Narodowego w Warszawie z Mieczysławą Ćwiklińską, mistrzem Mieczysławem Frenklem, mistrzem Ludwikiem Solskim, Józefem Węgrzynem, Tadeuszem Frenklem (synem), Janem Kurnakowiczem, Zofją Lindorfówną i Haliną Mogilnicką.

Przedstawienie dzisiejsze „Pana Jowialskiego" ze względu na to, że gościna artystów warszawskich ma charakter oficjalnej wycieczki reprezentacyjnej będzie miała przebieg uroczysty. W teatrze obecni będą przedstawiciele władz oraz najwybitniejszych sfer społecznych naszego miasta.

Pozostałe bilety do nabycia przez dzień cały w cukierni Gostomskiego.

Jutro i pojutrze ostatnie dwa występy mistrzowskiego zespołu.

„Kupiec Wenecki"

grany będzie dwukrotnie na przedstawieniach popularnych: w sobotę o godz. 4-ej (Święto M. B.) oraz o tej samej godzinie w niedzielę. Wobec bliskiego wyjazdu znakomitego wykonawcy roli Szajloka będą to jedne z ostatnich powtórzeń arcydzieła szekspirowskiego.

„Sekretarka Pana Prezesa".

W sobotę daje Teatr Miejski premjerę wesołej, pogodnej komedji współczesnej Wl. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa", w której popisową rolę tytułową odegra Stefanja Jarkowska. Artystka w tej roli zbierała już triumfy na scenie Teatru Lwowskiego. W innych rolach wystąpią: Halina Krzywicka, T. Krotke, M. Lenk, J. Winawer i Michał Znicz.

Reżyseruje T. Krotke.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Wiera Mircewa".

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko trzy dni t. j. do piątku włącznie „Małka Szwarcenkopf" wypełniać będzie widownię po brzegi. W piątek wyjątkowo graną będzie „Małka" dwa razy t. j. o godz. 6 po poł. i 9-ej wiecz.

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś po raz ostatni powtórzenie szlagierowego programu „Nasza dziatwa". Jutro o godz. 9.30 odbędzie się długo oczekiwana premjera IV programu p. n. „Łatki". Szczegóły w dalszych ogłoszeniach i afiszach.

JUTRZEJSZY KONCERT JUANA MANENA.

Jutro t. j. w czwartek przyjeżdża do Łodzi znakomity skrzypek hiszpański Juan Manen, którego występy za granicą budzą wszędzie podziw i entuzjazm tak ze strony krytyki jak i publiczności. Będzie to X-ty z kolei koncert mistrzowski. Artysta wybrał dla Łodzi piękne utwory literatury skrzypcowej. Akompanjować artyście będzie świetny pianista dr. Edward Steinnerger. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

POKAZ TANECZNY SZKOŁY TAŃCA ARTYSTYCZNEGO IRENY PRUSICKIEJ.

Jedyna w Polsce dyplomowana przedstawicielka słynnej akademji tanecznej Mary Wigman w Dreznie Irena Prusicka, urządza w nadchodzącą niedzielę t. j. 9 b. m. o godz. 12-ej w południe w Filharmonji pokaz taneczny swych uczenic.

Szkoła Ireny Prusickiej oprócz klas rytmiczno-gimnastycznych, posiada również specjalną klasę tańca artystycznego i ta właśnie klasa wystąpi teraz z niezwykle ciekawym programem, pokazując łódzkiej publiczności rzeczy nowe i zupełnie nieznane. Pokaz ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

„REDUTA TANECZNA".

T-wo Niesienia Pomocy Kulturalnej Dzieciom w Łodzi, urządza w sobotę, dnia 15 b.m. w Białej Sali Manteufla redutę taneczną, urozmaiconą występami artysty teatru miejskiego M. Znicza i innych.

Komitet organizacyjny przygotował wiele niespodzianek, zaś dochód przeznaczony jest na cele kulturalne dzieci w domach sierot

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Tak nie można, panowie dozorcy!

Projekt zamykania bram o godzinie 10-ej wieczorem nie ma na celu bezpieczeństwa lokatorów.

Poprawę bytu można osiągnąć na innej drodze—prostszej i właściwszej.

Dowiadujemy się o rzeczy faktycznie niezwykłej, niedorzecznej, powiedzielibyśmy nawet złośliwej. Oto jak nam komunikują dozorcy łódzcy zamierzają zwrócić się do starostwa grodzkiego z petycją w sprawie zamykania bram w porze zimowej o godzinę wcześniej, t. j. o godz. 10-ej wieczorem.

Jako zupełnie śmieszny motyw tego nonsensu, dozorcy zamierzają podać, iż **pragną w ten sposób zabezpieczyć mieszkania przed kradzieżami.**

Trudno poważnie mówić o podobnym projekcie, który mamy nadzieję, nigdy nie zostanie uwzględniony.

Ciekawy jest jednak motyw zabezpieczenia mieszkań przed złodziejami w godzinach od 10 do 11-ej wieczorem, tak **jakgdyby złodzieje mieli jakieś ustalone godziny działania.**

Tak rozumując, trzebaby zamykać bramy o 9-ej, a później o 8, 7, 6-ej. Wreszcie może wcale nie należałoby bram otwierać, a w tym wypadku bezpieczeństwo mieszkań przed inwazją złodziejów niewątpliwie wzrosłoby conajmniej o 100 procent.

Wydaje się raczej, że właściwym motywem projektu była chęć pomnożenia sobie dochodu z t. zw. „szpery", którą się płaci panom dozorcom za otwarcie bramy. Przed 10-tą bowiem rzadko kto z lokatorów wraca do domu.

Władze policyjne powinny zobowiązać panów dozorców do dozorowania domów, jak to było przed wojną kiedy stróże od zmierzchu, t. j. od godziny 4—5 zimą, a 8—9 latem do zamknięcia **stali w bramie, sprawdzając, kto wchodzi, a zwłaszcza kto i z czem wychodzi.**

Odniosłoby to niewątpliwie bardziej pozytywny skutek, aniżeli projekt niektórych p. dozorców dotyczący wcześniejszego zamykania bram.

Jak dalece sprawdzają się nasze przypuszczenia, że panom dozorcom chodzi tylko o t. zw. „szperę" czyli „bramowe" świadczy poniższy fakt bynajmniej nie sporadyczny, o którym nam wczoraj doniesiono.

Otóż w domu przy ul. Andrzeja 25, dozorca domu codziennie rano wszczyna **niebywałe awantury z lokatorami - robotnikami**, udającemi się do pracy. Mimo, iż przepisy policyjne nakazują otwierać rano bramę o godzinie 6-ej, wspomniany dozorca otwiera ją dopiero o godz. 7-ej, domagając się bezwzględnie, przed tą godziną, od wszystkich lokatorów „szpery".

Wymowny ten przykład jest wyraźnem umotywowaniem petycji, domagającej się wcześniejszego, o godzinę, zamykania bram. —s—

Obywatele odetchną z ulgą.

Przy każdej zmianie adresu nie trzeba będzie osobiście zgłaszać się do biura policyjno-wojskowego.

Czynności meldunkowo-rejestracyjne należeć będą do rządców.

Jak wiadomo, wszyscy mężczyźni w wieku wojskowym, a więc rezerwiści oraz osoby należące do pospolitego ruszenia, obowiązani są do meldunków w razie wyjazdu lub zmiany mieszkania zarówno w komisarjacie policyjnym jak i w biurze wojskowo-policyjnym magistratu.

Ten dwukrotny obowiązek meldunku był niesłychanie uciążliwy dla wszystkich zainteresowanych i zgoła niepotrzebny. „Republika" pierwsza zabrała głos w tej sprawie i wskazała że procedurę tę należałoby uprościć, że trudno wymagać, by obywatel godzinami i dniami wystawał w „ogonku" w biurze wojskowo-policyjnym — jedynie dla dopełnienia formalności rejestracyjnych. Wskazaliśmy również i na to, że oddając dowód osobisty czy jakąkolwiek kartę tożsamości rządcy domu, każdy uważa swój obowiązek za skończony, a reszta należy do rządcy czy też innego urzędnika, który zapisuje, przepisuje, notuje, rejestruje i t. d.

Do tych czynności bynajmniej nie należy fatygować obywateli, są to bowiem sprawy, które mogą być załatwiane automatycznie, na podstawie dowodu osobistego i bez każdorazowego obowiązku zgłaszania się osobiście do biur.

Apel nasz nie przebrzmiał bez echa. Dowiadujemy się oto, iż nowe przepisy meldunkowe, które zostały ostatecznie opracowane w ubiegłym tygodniu, w pierwszym rzędzie zniosą obowiązek osobistego stawiennictwa w biurach wojskowo-policyjnych.

Obowiązek ten zaciąży na rządcach domów, którzy, meldując względnie wymeldowując lokatora w wieku wojskowym, będą musieli zawiadomić o tem wydział wojskowo-policyjny magistratu, opisując dokładnie stosunek danego lokatora do służby wojskowej. Obywatel sam, nie będzie miał żadnych pod tym względem obowiązków.

Przepisy te, po wejściu w życie, co nastąpi za trzy tygodnie, będą przyjęte z wielkim zadowoleniem przez tysiączne rzesze zainteresowanych. (—is).

Zakaz pracy nocnej

obowiązywać zacznie z dniem 1 stycznia 1929 roku.

Swego czasu do władz rządowych napływały memorjały, w których związki zawodowe domagały się zniesienia pracy nocnej w fabrykach, tłomacząc to zarówno warunkami zdrowotnemi, higjenicznemi jako też tem, że zniesienie pracy nocnej przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w Łodzi i w okręgu łódzkim.

Wczoraj zwróciła się do głównego inspektora pracy p. Wojtkiewicza delegacja właścicieli większych fabryk pończoszniczych, w celu zasięgnięcia informacji, jak się przedstawia sprawa zniesienia pracy nocnej.

Inspektor pracy zakomunikował delegacji, że sprawa zniesienia pracy nocnej w przemyśle Łodzi i okręgu łódzkim została całkowicie już przesądzona i że z dniem 7 stycznia 1929 wejdzie w życie rozporządzenie, wzbraniające zatrudniać robotników w nocy. Zakaz pracy nocnej dotyczyć będzie całego bez wyjątku przemysłu. Nie należy pozatem oczekiwać jakichkolwiek uwzględnień i ulg. Wszelkie przekroczenia — oświadczył p. inspektor pracy — karane będą z całą surowością prawa. p.

Podatki w grudniu.

Jak nas informuje łódzka izba skarbowa, w miesiącu grudniu płatne są następujące podatki:

Do 15 grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu listopadzie r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 10 grudnia — wpłata raty na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 1 procent i 0,6 wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku.

W ciągu miesiąca grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929.

W ciągu 7 dni po potrąceniu — wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto w grudniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w tym miesiącu, oraz kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty również z terminem płatności w tym miesiącu. (i).

Tajemnica zbrodni przy ul. Radwańskiej

Jedynym świadkiem potwornego czynu była małpka, która rozpaczliwie piszczała, przyglądając się zbrodni.

Helena Jatczakowa kona w szpitalu.

Wielka trzypiętrowa kamienica przy ul. Radwańskiej 19 była onegdaj późnym wieczorem widownią krwawej tragedji, o czem donosiliśmy już obszernie we wczorajszym „Expressie".

W oficynie na pierwszem piętrze owego domu mieszka od długiego czasu niejaka pani Marja Rykowska, zajmująca dwa pokoje i kuchnię.

Przed dziesięcioma miesiącami do pani Rykowskiej zgłosiła się, z polecenia jej znajomej, Helena Jatczakowa w sprawie wynajęcia pokoju. Pani Rykowska wyraziła gotowość ustąpienia kuchni, jednocześnie zaproponowała Jatczakowej, by pełniła u niej obowiązki służącej, wzamian zaco będzie mogła mieszkać bez wynagrodzenia.

Jatczakowa chętnie zgodziła się na tę propozycję i

zamieszkała w kuchni p. Rykowskiej

wraz z mężem 40-letnim Djoklecjanem Jatczakiem, który pracował w fabryce pluszu Teodora Finstera przy ul. Juljusza w charakterze tkacza.

Jatczakowie byli od niedawna zaślubieni, a przed ślubem znali się zaledwie dwa tygodnie.

Jak stwierdzają sąsiedzi oraz pani Rykowska,

między małżonkami dochodziło często do ostrych sprzeczek.

Ostatnio Jatczakowie mieli się już wyprowadzić z zajmowanej kuchni, lecz Jatczak nalegał koniecznie, by jeszcze pozostali w tem mieszkaniu. Z panią Rykowską Jatczak spotykał się bardzo rzadko.

Wracał zwykle z fabryki o godzinie 5-ej wieczorem i zamykał się z żoną w kuchni skąd już nie wychodził aż do rana.

Jatczakowie bardzo lubili zwierzęta domowe. Ostatnią ich pasją była

małpka

którą Jatczak kupił w prezencie dla żony przed kilku miesiącami.

Onegdaj Jatczak, jak zwykle, wrócił o godzinie 6-ej do domu. Pani Rykowska wyszła wówczas z mieszkania i wróciła dopiero około godziny 8-ej wieczorem.

Gdy weszła z sieni do kurytarza, w kuchni było już ciemno. Przypuszczając, że Jatczakowie udali się już na spoczynek, pani Rykowska udała się do swych pokojów, zamykając za sobą drzwi.

Około godziny 11-ej z kuchni rozległy się nagle

głośne wołania o pomoc.

Pani Rykowska, przerażona, wybiegła na kurytarz, przypuszczając, że krzyki rozlegają się na podwórzu. Dopiero na kurytarzu poznała głos Jatczaka, który wołał rozpaczliwie:

— **Ratunku!., Ratunku!..**

Dzwi kuchni były zamknięte od wewnątrz. Pani Rykowska poczęła rozpaczliwie walić pięściami w drzwi, krzycząc:

— Niech pan otworzy drzwi!..

Lecz Jatczak nie zwracał na to uwagi, wzywając nadal ratunku i nie otwierając drzwi.

Wówczas pani Rykowska zbiegła na dół do stróża, zapukała w okno jego mieszkania, krzycząc:

— Ten łobuz zamordował żonę!..

Krzyki Jatczaka zaalarmowały wszystkich sąsiadów, którzy wybiegli w panicznym strachu na podwórze. Po chwili dozorca, pani Rykowska i kilku sąsiadów udało się na górę.

Drzwi od kuchni były już otwarte a po kurytarzu przechadzał się Jatczak

w pokrwawionej bieliźnie

załamywał ręce i szeptał:

— Ratunku... ratunku...

Dozorca i sąsiedzi weszli do kuchni, gdzie ujrzeli Jatczakową leżącą na łóżku w kałuży krwi. Na poręczy łóżka siedziała małpka, piszcząc prezraźliwie.

Na pytanie sąsiadów i dozorcy co się stało, Jatczak odparł:

— **Popełniła samobójstwo...**

Dozorca udał się natychmiast do mieszkania sąsiadów, skąd zadzwonił po pogotowie i policję.

Wkrótce przybyła karetka pogotowia oraz przedstawiciele władz policyjnych w osobach podinspektora Noska i kierownika 10 komisarjatu, komisarz Waldman.

Lekarz pogotowie, dr. Kopciowski stwierdził na szyi Jatczakowej dwie głębokie rany, zadane ostrą brzytwą.

Okutego w kajdany Jatczaka przewieziono do urzędu śledczego, a Jatczakową w stanie bardzo ciężkim pogotowie odwiozło do szpitala im. Poznańskich.

W ciągu onegdajszej nocy i dnia wczorajszego policja prowadziła energiczne dochodzenie, lecz dotychczas

Jatczak nie przyznał się do popełnienia okropnej zbrodni.

Przeprowadzona rewizja w kuchni oraz w całem mieszkaniu dała następujące rezultaty: na kontakcie elektrycznym znaleziono ślady krwi, co świadczy o tem że Jatczak po dokonanej zbrodni

zapalił w kuchni światło.

W czasie rewizji nie udało się jednak znaleźć narzędzia potwornej zbrodni — brzytwy. Znaleziono tylko futerał.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych do mieszkania p. Rykowskiej przybył sędzia śledczy, celem dokonania wizji lokalnej poczem usunięto z kurytarza posterunek policyjny.

Sprawa znajduje się więc już obecnie w rękach sędziego śledczego.

Bak.

Gotowe domki drewniane

mają być ustawione na peryferjach miasta.

Niezwykły projekt polskich zw. zawodowych.

Jak się dowiadujemy, związki polskie postanowiły wystąpić wobec magistratu z niezmiernie rewelacyjnym projektem, który miałby zaspokoić głód mieszkaniowy robotników łódzkich.

Związki wychodzą z założenia, że nowowybudowane domy robotnicze na Polesiu nie będą dostępne dla szerokich mas robotniczych, gdyż będą one stosunkowo drogie, droższe jeszcze niż mieszkania na Podmiejskiej, budowane specjalnie dla urzędników, a pozatem budowa tych domów tylko w znikomej części mogłaby zaspokoić potrzeby lepiej usytowanych robotników.

Wobec powyższego związki polskie uważają, że magistrat powinien zająć się sprawą budowy domków drewnianych, gotowych do ustawienia na placach miejskich na peryferjach miasta.

W tym celu magistrat powinien zakupić las na kresach i na miejscu wyrabiać owe domki drewniane amerykańskie, a następnie części przywozić do Łodzi i tu ustawiać w szybkiem tempie

Taki domek byłby przez robotnika spłacany w kilkunastu ratach rocznych i pozostałby jego własnością.

W ten sposób zdaniem proponujących, udałoby się kilkanaście tysięcy robotników ulokować w wygodnych amerykańskich domkach, a magistrat nie dokładałby do tego, jak to zamierza czynić przy pobieraniu czynszu w nowych domach robotniczych, które i tak kalkulować się będą drogo.

Projekt ten, po opracowaniu go w szczegółach, przedstawiony zostanie magistratowi do rozpatrzenia i dla ewentualnej dyskusji na forum rady miejskiej.

Niebywały skandal w kołach arystokracji

Jeden książę zarzuca drugiemu nieprawe pochodzenie, a drugi książe chce jednemu księciu odebrać ordynację.

Kłótnie w rodzinie książąt Radziwiłłów.

Warszawski Kurjer Czerwony donosi o sensacyjnym procesie przeciw ordynatowi nieświeskiemu ks. Albrechtowi Radziwiłłowi, wytoczonym przez ks. Aleksandra Radziwiłła o **zwrot ordynacji nieświeskiej oraz 100 miljonów złotych,** tytułem odszkodowania za nieprawne użytkowanie ordynacji.

Obecnie udało się zdobyć niesłychanie ciekawe szczegóły tej niezwykłej sprawy sądowej.

Podobny proces wytoczył tenże ks. Aleksander Radziwiłł ordynatowi ołyckiemu ks. Januszowi Radziwiłłkowi również o zwrot ordynacji.

Ordynacje nieświeska i ołycka powstały na mocy statutu ordynackiego, zatwierdzonego przez króla Stefana Batorego w 1586 roku. Obszar samej tylko ordynacji nieświeskiej wynosi 20.000 hektarów, a **wartość jej oszacowana jest na przeszło 25.000.000 złotych.**

Ks. Aleksander Radziwiłł wywodzi się z t. zw. linji węgierskiej, względnie galicyjskiej i jest ożeniony z węgierką Wilhelminą Marją Franciszką z domu hr. Ordödy de Bagota et Rozsonnite. Linję tę ulegalizowało postanowienie cesarza austrjackiego Franciszka Józefa w dniu 9 sierpnia 1882 roku.

Pomimo swoich olbrzymich posiadłości na Węgrzech, ks. Aleksander Radziwiłł **wystąpił z powództwem do sądu, załączając świadectwo ubóstwa, wydane mu przez wójta gminy Grójec** w powiecie oświęcimskim, co miało niewątpliwie na celu zwolnienie go od wysokich opłat sądowych na rzecz skarbu, które w procesie tym wyniosłyby 2 i pół miljona złotych (2 proc. od sumy 125.000.000 zł.).

Otóż ks. Aleksander Radziwiłł w skardze powodowej podaje, że pochodzi w prostej linji od ks. Aleksandra Dominika Radziwiłła, syna ks. Dominika Radziwiłła i rości pretensje do ordynacji, przyczem twierdzi, że **przez cały okres panowania Rosji był pozbawiony możności dochodzenia swych praw do ordynacji.**

Ordynacja była skonfiskowana i zasekwestrowana w 1812 r. przez cesarza rosyjskiego Aleksandra I, a to wskutek tego, że protoplasta jego ks. Dominik Radziwił na wieść o przygotowanej przez Napoleona wojnie stanął po stronie cesarza francuskiego.

W r. 1814 ordynacja ta na mocy ukazu carskiego przeszła następnie bezprawnie w ręce ks. Antoniego Radziwiłła, a od niego do obecnego ordynata Albrechta ks. Radziwiłła.

Majątki ordynackie — zdaniem powoda — powinny należeć do niego, gdyż **jego dziad był jedynym synem ordynata ks. Dominika Radziwiłła.**

Na rozprawie sądowej strona przeciwna ujawniła jednak wręcz **sensacyjne szczegóły,** z których wynika, że protoplasta węgierskiej linji Radziwiłłów urodził się 29 lutego 1808 roku w Gratzu jako syn Teofilji hr. z Morawskich Starzeńskiej, która **podała się za Marję Annę Podróżną.**

Hr. Starzeńska uzyskała w listopadzie 1808 roku rozwód ze swym mężem i wyszła powtórnie zamąż za ks. Dominika Radziwiłła w marcu 1809 roku.

Pozwany hr. Albrecht Radziwiłł twierdzi więc, że **Aleksander Dominik Radziwiłł vel Podróżny urodzony był w okresie trwania jeszcze małżeństwa Starzeńskich, a na rok przed ślubem z ks. Dominikiem Radziwiłłem, Stąd wniosek że nie był on synem Radziwiłła, względnie był jego synem z nieprawego łoża.**

Pozwany przedstawia dokumenty stwierdzające, że po śmierci ks. Dominika Radziwiłła, który zmarł w 1813 roku wskutek odniesionych ran w bitwie pod Hanau, cesarz Aleksander I na prośby wdowy po ks. Dominiku, b. pani Starzeńskiej, późniejszej generałowej Czerniszowej (trzecie voto) **zniósł konfiskaty i sekwestr.**

Wszystkie dobra i majątki dziedziczne ks. Dominika przeszły wówczas w drodze spadku na rzecz małoletniej córki Stefanji, natomiast ordynackie majątki, zgodnie ze statutem przeszły do męskiej linji Radziwiłłów w osobie Antoniego Radziwiłła, protoplasty obecnych ordynatów na Nieświeżu, Ołyce i Dawidgródku i dziadka w prostej linji księcia Stanisława Radziwiłła, byłego przedostatniego ordynata dawidgrodzkiego, który w 1920 r. zginął w czasie inwazji bolszewickiej w bitwie pod Malinem.

Pozwany podniósł więc kwestję **nieprawego pochodzenia ks. Aleksandra Dominika Radziwiłła,** który na mocy obowiązującego wówczas statutu litewskiego, a następnie ustawodawstwa rosyjskiego, obowiązującego dotychczas na Kresach, **nie miał prawa dziedziczenia, nawet w wypadkach późniejszego uprawnienia, tembardziej, że proces o uprawnienie, wytoczony w Rosji i w Niemczech w 1830 r. był przegrany, oraz, że przeszło kilka okresów przedawnienia i wobec tego ks. Aleksander Radziwiłł żadnych praw do ordynacji mieć nie może.**

Ciekawy ten proces, podjęty po upływie zgórą 100 lat znajdzie się wkrótce na wokandzie sądu. Rozstrzygnie on niewątpliwie, która linja Radziwiłłów ma faktyczne prawo do ordynacji oraz położy kres namiętnemu sporowi w jednym z najbardziej arystokratycznych rodów polskich.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 5 GRUDNIA.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom lotni. meteorologiczny. — 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i andprogram. 15,45 — 16,00 Komunikat harcerski. 16,00 — 16,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,30 — 16,55 Program dla młodzieży z Krakowa. 17,10 — 17,35 Odczyt p. t. Organizacja bibljotek szkolnych oraz ich znaczenie w wychowaniu młodzieży — (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — p. M. Filipowska - Szempińska. 17,35 — 19,00 Skrzynka pocztowa (dr. Marjan Stępowski). 18,00 — 19,00 Koncert w wyk. orkiestry P. R. (Józef Ozimiński). Odgłosy Wschodu: 1. S. Coschell: Marsz japoński, 2. Yoshitomo: Suita wschodnio - azjatycka; 3. Czajkowski: 1. taniec arabski, 2. Taniec chiński; 4. W. Neumann Suita pt. Starożytne CChiny; 5. Borodin: W. środkowej Azji; 6. E. Thielle: Suita egipska. 19.00 — 19,20 Rozmaitości. 19,30 — 19,55 Odczyt p. t. „W Województwie Warszawskiem" (Dział Krajoznawstwo) — dr. Regina Danysz - Fleszarowa. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,20 — 20,30 Nadprogram komunikaty. 20,30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Marja Wilkomirska (fort.). Adam Dobosz (tenor), Kazimierz Wilkomirski (wioloncz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Część 1. Chopin: Sonata na wiolonczelę i fort.: a) Allegro moderato, b) Scherzo, c Allegro con brio — wykonają pp. Wilkomirscy; 2. Moniuszko: Pieśni: a) Łza, b) dni radości, c) Ubóstwienie — A. Dobosz. Część II. 3. Chopin: Polonez na wiolonczelę i fortepian — wykonają pp. Wilkomirscy; 4. Moniuszko: a) Jaskółeczki, b) Prządka, c) Kwiatek — p. A. Dobosz. 22,00 — 22,05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22,20 Komunikaty P A. T. 22.05— 22,30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z rest. Oaza. Orkiestra pod kier. K. Karbowiaka.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

Rezerwiści, baczność!

Dodatkowe zebrania kontrolne odbędą się od 11 do 21 grudnia r. b.

W dniach od 11 do 21 grudnia r. b. odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Na dodatkowe zebrania kontrolne w roku bieżącym obowiązani są zgłosić się

a) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A.C. D. względnie A. C. C. jeden, C. dwa) urodzeni w latach 1903, 1900 i 1888.

b) szeregowi rezerwy (kat. A.) urodzeni w latach 1890, 1891, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy obowiązani byli do odbycia ćwiczeń wojskowych w rezerwie w latach ubiegłych, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiekbądź powodów nie odbyli;

c) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A. i C. względnie A. C. i C. jeden) roczników 1887, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901, którzy z latach 1925, 1926 lub 1927 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie spełnili.

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkali w obrębie 1, 4, 5, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu winni się stawić na dodatkowe zebrania kontrolne do powiatowej komendy uzupełnień, Łódź — Miasto II, ul. Nowo-Cegielniana 51, w dniach 17, 18, 19, 20 i 21 grudnia 1928 r.; zamieszkali zaś w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 komisarjatu powiatowej komendy uzupełnień Łódź — Miasto I, ul. Nowo-Targowa 18, w dniach 11, 12, 13, 14 i 15 grudnia 1928 r., o godzinie 9-ej rano punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi dokumentami wojskowemi.

Rezerwiści, którzy nie stawią się na dodatkowe zebrania kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych). Oporni zaś ponadto będą przymusowo doprowadzeni.

Powołani na dodatkowe zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensji do skarbu państwa tytułem odszkodowania bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym, skutkiem stawienia się na dodatkowe zebrania kontrolne.

Zamiast więzienia-szpital

Projekt rządu włoskiego

W rządzie włoskim toczą się obecnie narady nad wprowadzeniem w życie prawa, traktującego wszystkich przestępców, jako umysłowo chorych i wprowadzające go zamiast zamknięcia w więzieniu umieszczanie w szpitalach dla umysłowo chorych na kurację, przyczem po odbyciu kuracji otrzymywaliby wolność. Taka reforma dokonałaby całkowitego przewrotu w kryminalistyce, to też budzi niezwykłe zainteresowanie.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 grudnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 grudnia 1928

Obywatelskie komisje wymiarowe.

Wypowiadaliśmy już pogląd nasz na sprawę stałego podatku majątkowego. Negujemy go zasadniczo, atoli ze względu na wadliwą strukturę podatku dochodowego (uprzywilejowanie wsi na niekorzyść miasta) uważamy iż do czasu naprawy tego podatku, z dwojga złego — lepszem jest mniejsze t. zn. lepsze jest wprowadzenie nowego ogólnego podatku, aniżeli powiększenie nierównomiernie rozłożonego podatku dochodowego.

Tyle o materjalnych postanowieniach projektu. Waga jego jest również donośna wobec tego, że w zakresie procedury a właściwie ustroju władz podatkowych powołanych do wymiaru podatku, stwarza novum bardzo znamienne. Rząd przy okazji wprowadzenia tego podatku zamierza wprowadzić w życie znaną już myśl skasowania udziału czynnika obywatelskiego w urzędach wymiarowych pierwszej instancji. Niewątpliwie ta kwestja jest zbyt mało doceniana w głosach opinji publicznej, które dotąd dały się słyszeć na marginesie projektu ustawy.

Pogląd nasz w tej kwestji wypowiedzieliśmy już wtedy, gdy rząd po raz pierwszy wystąpił z tym projektem w sejmie. Uważamy, że obecnie argumenty nasze raczej nabrały na sile, aniżeli osłabły.

Niewątpliwie inicjatorem myśli ograniczenia udziału czynnika obywatelskiego do drugiej instancji był prof. Kemmerer. Napisał on o komisjach obywatelskich ni mniej ni więcej tylko tyle:

„Największą przeszkodą dla sprawnego funkcjonowania systemu podatkowego w Polsce są ociężałe, przeważnie niekompetentne komisje wymiarowe. Założeniem ich ustanowienia było przekonanie, że rząd ani żaden z jego urzędników nie są zdolni zdobyć się na uczciwe, przychylne i rozsądne traktowanie płatnika.

W dalszym ciągu prof. Kemmerer zarzuca komisjom nieznajomość rzeczy, powodowanie się osobistemi wrażeniami i nadużywanie osobistych wpływów. Zdaje się, że rząd czyni komisjom podobne zarzuty.

Niewątpliwie działanie komisji nie jest bez zarzutów. Kto wie czy nie są w części także słuszne zarzuty uczonego amerykanina.

Jest jednak z drugiej strony pewnem, iż wymiar ściśle urzędniczy odznaczać się będzie innemi wadami, które być może jeszcze bardziej dadzą się we znaki. Tu wyliczymy dla przykładu: mniejsze zrozumienie dla sytuacji stwarzanych przez życie gospodarcze, większy biurokratyzm, mniejsza jawność i mniejsza kontrola. Najważniejszą zaś wadą będzie naturalna, trudna do uniknięcia u funkcjonarjusza administracji skarbu, a zwłaszcza w naszych warunkach niebezpieczna tendencja do fiskalizmu. Nie chodzi tu jak sądzi prof. Kemmerer, o brak zaufania do uczciwości, zdolności przychylnego i rozsądnego traktowania obywatela; chodzi jedynie o stwierdzenie, iż trudno by naturalny obrońca interesu skarbowego nie powodował się bardziej lub mniej świadomie tendencją fiskalną.

Nie wracając tym razem do szczegółowego omówienia ujemnych cech wymiaru urzędniczego, podniesiemy jedynie, iż usunięcie wad komisji w dużym stopniu zawisłe jest od zapewnienia doboru jakościowego jego członków-obywateli oraz że w tym kierunku istnieje możność znacznej poprawy. Obecnie cały kraj pokryty będzie siecią związków samorządu gospodarczego (izby przemysłowo - handlowe, rzemieślnicze, rolnicze). Należy się spodziewać, że członkowie wybrani przez te instytucje publiczne bardziej będą odpowiadać swojemu zadaniu, aniżeli desygnowani — jak dotąd — przez, bądź co bądź bardziej prywatny charakter posiadające, poszczególne zrzeszenia gospodarcze.

F.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5 grudnia.

O KSIĄŻECZKACH OBRACHUNKOWYCH traktuje rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej ogłoszone w ostatnim numerze dziennika ustaw. Wedle tego rozporządzenia we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 4 robotników każdemu robotnikowi najpóźniej w 7 dni po rozpoczęciu pracy powinna być bezpłatnie wydana przez pracodawcę książeczka obrachunkowa.

KSIĘGI PŁACY przewiduje rozporządzenie ogłoszone w tym samym numerze dziennika ustaw. Księgi płacy i wykazy wypłat powinny by zawierać dane w sprawie dopuszczalnych prawnie potrąceń z wynagrodzenia, dokonywanych przy wypłatach.

PRZY WYWOZIE MASZYN WŁÓKIENNICZYCH oraz ich części wytworzonych w kraju otrzymuje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy zużyte do wyrobu tych towarów materjały w wysokości 29 zł. za 100 kg. maszyn przędzalniczych, przygotowawczych i apreterskich.

W SPRAWIE PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH miało miejsce w tych dniach ciekawe wydarzenie. Rzecz miała się następująco:

Pani Irma Sch. uzyskała w Dyrekcji Policji w Krakowie, w 1927 r., paszport w sprawach handlowych z ważnością 4-tygodniową na wyjazd do Wiednia za opłatą Zł. 20. — W tym terminie nie mogła jednakże z powodu choroby z Wiednia wyjechać i przedłużyła swój pobyt zagranicą o dalsze 3 tygodnie. Konsulat nasz w Wiedniu zażądał wobec tego za prolongatę paszportu handlowego, którego ważność przekroczono — dodatkowej dopłaty Zł. 480, — t. j. dopłaty do normalnego paszportu, na co p. Irma Sch. się nie zgodziła i odnośną deklarację podpisała. Kwotę tę jej akredytowano i paszport wydano.

Gdy doszło do przymusowego ściągnięcia sumy, p. Sch. odmówiła, wnosząc skargę do ministerstwa a następnie do Trybunału administracyjnego i w skardze tej p. Sch. twierdziła, że wogóle postanowienia paszportowe są nieważne, przyczem powołała się na dawne ustawy austrjackie Ministerstwo nie dopuszczając do rozprawy w N. T. A. cofnęło zarządzenie i nakazało zwrot pieniędzy.

I FUNDUSZ „F" wydatkowano dotąd ogółem 113,7 milj. zł. (pozostałość wynosi 27,5 milj. zł.). Sumy te wydatkowano jak następuje: Pożyczka dla nowobudującej się fabryki azotowej w Tarnowie — 23 milj. pożyczka dla wytwórni telefonów — 5 milj. zł., pożyczka dla „P. T. T." — 15,5 milj. zł. zakupiono listy zastawne ziemskie warszawskie na 13,5 milj. zł. obligacje P. Banku Rolnego na 24,8 milj. zł., listy zastawne B. G. K. na 10,9 milj. zł., listy zastawne lwowskie na 4,0 milj. zł., wileńskie na 7,1 milj. zł., poznańskie na 2,5 milj. złot.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary 88 i 1/4. CZEKI: Holandja 358.20, Londyn 43.25 i 3/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85 i pół, Praga 26.42 i 1/4 Szwajcarja 171.80, Wiedeń 125.35, Włochy 46.68 i pół Marka niemiecka 212.46.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 105, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kolejowa 60, kolejowa 102.50 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 8 pr. Przem. Polskiego 89, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 76.50, 5 proc. m. Warszawy zł. 54.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 68.50, 5 proc. m. Lublina 47.50, 8 proc. m. Łodzi 62.50, 10 proc. m. Radomia 72. 72.25, pożyczka inwestycyjna 115.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 175.50 180, Bank Zarobkowy 83, 82.75, Kijewski 96, Siła i Światło II em. 108, Chodorów 230, Wysoka 102.50, 103, Lilpop 39, 39.50, Modrzejów 34.50, Norblin 211 Ostrowieckie Serja B. 97, Starachowice 40.50, Borkowski 15, Haberbusch 225.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 3 grudnia — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.42, luty 10.43, marzec 10.45, kwiecień 10.45, maj 10.45, czerwiec 10.43, lipiec 10.43, sierpień 10.35, wrzesień 10.28 październik 10.17, listopad 10.12, grudzień 10.41

Liverpool, 3 grudnia — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 18.59, marzec 18.75, maj 18.82, lipiec 18.92, listopad 18.93, loco 19.10.

Aleksandrja, 3 grudnia — Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 37.55, marzec 37.90, maj 38.08, listopad 37.95. Ashmouni: luty 23.09, kwiecień 23.54, październik 24.15, grudzień 23.77.

Nowy Jork, 3 grudnia — Bawełna ameryk. Otwarcie: styczeń 20.18—20.23, marzec 20.21—20.24, maj 20.18—20.20, lipiec 19.95—19.99, październik 19.43—19.45, grudzień 20.33—20.35. Środek: I (w nawiasach środek II): styczeń 20.27 (20.23), marzec 20.27—20.28 (20.26-20.27), maj 20.16 (20.21), lipiec 19.89—19.90 (19.98), październik 19.33 (19.40—19.44), grudzień 20.23 (20.32—20.34). Zamknięcie: styczeń 20.11, luty 20.13, marzec 20.16, kwiecień 20.13, maj 20.12, czerwiec 19.98, lipiec 19.86—19.87, sierpień 19.70, wrzesień 19.50, październik 19.41, grudzień 20.22—20.25, loco 20.40.

Nowy Orlean, 3 grudnia — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.50, marzec 19.60—19.63, maj 19.55—19.56, lipiec 19.46—19.47, październik 19.85—19.90, grudzień 19.45—19.57, loco 19.35.

Nowy surowiec włókienniczy.

Londyn, w listopadzie.

W okresie uciążliwej zależności wszystkich państw europejskich od amerykańskich źródeł surowca dowiadujemy się o odkryciu, które przyszłe pokolenia uznają być może za jedno z najdonioślejszych wydarzeń XX wieku: W brytyjskiej Guayanie znaleziono przypadkiem roślinę o włóknach podobnych do włókien bawełny, nadającą się jednak również do uprawy w umiarkowanych strefach Europy. Odkrycia tego dokonali uczeni angielscy przed 8 laty; od tego czasu trwają eksperymenty, mające na celu ustalenie warunków uprawy oraz przeróbki nowego surowca. W przyszłym roku pierwsze jego wielkie zbiory pojawią się na rynku.

Od Englisch Artificial Cotton Production and Marketing Corporation Ltd. dowiadujemy się następujących interesujących szczegółów: Nowoodkryta roślina, której przynależność do grupy botaniczne nie jest jeszcze ustalona, ma wygląd trawy, której łodyga zawiera włókna długości około 2 i pół cm., pod każdym względem do złudzenia przypominające grube gatunki bawełny. Włókna te w zupełności nadają się do przędzenia, co stwierdzono zarówno w laboratorjach wspomnianej firmy, jak też w wielkich przędzalniach w Lancshire, gdzie przędzono je na zwykłych maszynach do przędzenia bawełny. W tkalniach stwierdzono, że przędza ta jest równowartościowa z przędzą bawełnianą grubszych gatunków; Rezultaty prób farbiarskich i drukarskich były tak samo pomyślne, a nawet okazało się, że przy farbowaniu tkanin z nowego surowca zużywa się znacznie mniej farb niż przy tkaninach z prawdziwej bawełny. Również pod względem trwałości nie ustępują tkaniny z nowego surowca tkaninom bawełnianym, a dla laika różnią się od bawełnianych tylko silniejszym połyskiem.

Wielką zaletą nowoodkrytej rośliny są minimalne koszta jej uprawy: jest ona bardzo wydajna, a co do dobroci ziemi oraz klimatu, w którym rośnie małe ma wymagania. Według czynionych dotąd w Anglji doświadczeń roślina ta rośnie na 2 metry wysoko i prócz szeregu produktów ubocznych daje zbiory surowca włókienniczego w ilości 400 kilo z akra (0,4 hektara). W przyszłym roku Englisch Artificial Cotton Production an Marketing Corporation Ltd. rzuci na rynek nowy surowiec po stałej cenie 6 d pro 1b. Ma on być równowartościowy z gatunkami bawełny sprzedawanymi obecnie w Liverpoolu po cenie 9 — 14 d pro 1b.

Fakt, że wiadomości głoszone przed kilku laty o wyprodukowaniu sztucznej wełny przez Snia Viscosa pomimo wielkich początkowo nadziei nie pociągnęły za sobą praktycznych konsekwencji, nie wystarcza, aby zapatrywać się sceptycznie na nowe odkrycie. Nie wolno przecież zapominać ile doniosłych odkryć w dziedzinie zaopatrzenia w surowiec nowoczesnego przemysłu już poczyniono. Wystarczy przypomnieć sztuczne indigo, plantacje gumy, jedwab sztuczny, a wreszcie zyskujące coraz większe znaczenie praktyczne wydobywanie oliwy z węgla. Nie ma też wielkiego znaczenia okoliczność, że włókna nowej rośliny są narazie grube i konkurować mogą z bawełną tylko pod „Middling". Wszak bawełna przechodzi przez długie lat dziesiątki proces uszlachetniania. Jednakże gdyby się nawet nie udało uszlachetnić nowej rośliny i uzyskać w ten sposób produkt zastępujący cienkie gatunki bawełny, to jednak i tak ostateczne powodzenie uprawy jej miałoby doniosłe znaczenie dla gospodarstwa światowego.

Towarzystwo angielskie zajęte eksperymentami rolniczymi i przygotowawczymi mało dotychczas poświęcało uwagi stronie finansowej przedsięwzięcia. Wprawdzie — co stale się podkreśla — pierwszym celem jest ułatwienie sytuacji przechodzącego ciężki kryzys bawełnianego przemysłu angielskiego, to jednak zdaje się, że w zamiarach eksperymentatorów nie leży ograniczenie kultury nowego surowca włókienniczego wyłącznie do Wielkiej Brytanji. Zawarto już z Australją, Kanadą, Francją, Włochami, Czechosłowacją i Egiptem umowy o charakterze eksperymentalnym. Oczywiście od wydania przynajmniej w przybliżeniu słusznego sądu o konsekwencjach gospodarczych nowego odkrycia trzeba się narazie jeszcze powstrzymać.

Osobliwy konkurs
w Londynie.

W ciągłej pogoni za jak najbardziej oryginalnemi konkursami jedno z wielkich londyńskich pism wpadło na pomysł ogłoszenia konkursu na najcięższego kota.

Ponieważ wyznaczona nagroda pieniężna była stosunkowo wysoka, więc do konkursu stanęło 12.000 okazów kociego rodu ze wszystkich stron państwa brytyjskiego.

Nawet koty ze Szwajcarji ubiegały się o nagrodę, którą ostatecznie przyznano pewnemu imponująco opasłemu kosurowi z Ilford w hrabstwie Essex. Ten grubas-kot waży 20 kilo i 300 gramów.

— Międzynarodowe Biuro Pracy zwróciło się do związków zawodowych pracowników umysłowych z prośbą o dostarczenie mu wszelkich dokumentów i informacji, któreby umożliwiły przeprowadzenie studjów nad sprawą bezrobocia pracowników umysłowych.

Pożar w powietrzu.
Z morza wyłowiono 17 zwęglonych trupów.

Rio de Janeiro, 4 grudnia.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych uległ katastrofie samolot, należący do brazylijskiego towarzystwa lotniczego. Katastrofa nastąpiła nad morzem i została prawdopodobnie spowodowana przez wybuch motoru, gdyż świadkowie widzieli słupy dymu, wybuchające z samolotu. O pośpieszeniu z pomocą nie mogło być mowy. Samolot spłonął doszczętnie. Z morza wyłowiono tylko zwłoki pasażerów kompletnie zwęglone. W samolocie znajdowało się 17 osób — **przeważnie inżynierowie, politycy i inne wybitne osobistości.** Statek ten nosił nazwę „Condor".

Król hiszpański—aktorem filmowym

Królowie demokratyzują się coraz bardziej. Już nawet w Hiszpanji, słynnej ze swej surowej, dworskiej etykiety, daje się odczuć poważna zmiana w tym kierunku.

Świadczy o tem wymownie fakt, że król hiszpański zdecydował się osobiście wystąpić w filmie.

Chodzi tutaj o obraz, przeznaczony dla Ameryki. Ma to być film dźwiękowy reklamujący piękno hiszpańskiego krajobrazu i doskonałe gościńce automobilowe w Hiszpanji. Król Alfons wygłasza tedy kilka zdań sławiących piękność Hiszpanji i zachęcających cudzoziemców do odwiedzin.

Przypuszczać należy, że amerykanie nie oprą się urokowi tego królewskiego zaproszenia.

Wyścigi żółwiów.

Pewnego amerykanina ze St. Zjednoczonych bardzo zastanawiał fakt, dlaczego to urządzamy wyścigi zwierząt, które biegają szybko, nigdy zaś nie robimy tego ze zwierzętami, znanemi z powolności. Postanowił tedy urządzić, wbrew tradycji, wyścigi żółwiów.

Na te wyścigi, które odbyły się w Ponca City i trwały tak długo, jak wyścigi normalne, przybyło dziesięć tysięcy widzów. Jak zwykle na wyścigach robiono mnóstwo zakładów, których liczba wyniosła 3869. Miejscem startu dla współzawodników był środek sporego koła; ten z żółwiów, który pierwszy przybył na granicę obwodu koła, ogłoszony został zwycięzcą. Jego właściciel dostał zań 4 tysiące dolarów tytułem premji, prócz tego wygrał mnóstwo pieniędzy w zakładach.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga! 1-e piętro. 30

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III w. I piętro.

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

PIEKARNIA w pełnym ruchu wraz z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość: Łowicz, Podrzeczna 13 u gospodarza. 5

LUSTRA, trema, obrazy religijne, rodzajowe, ręczno malowane na sezon gwiazdkowy po cenach konkurencyjnych na raty poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn, Targowa 12 przy Elektrowni. Tamże oprawa portretów, reperacja, pozłacanie zniszczonych ram.

Z POWODU wyjazdu sprzedam łóżka z materacami, szafę, stoły, krzesła, otomanę, biurko amerykańskie, kredens kuchenny, umywalkę marmurową. Andrzeja 40, m. 8 II piętro. 5

KUPIĘ „Pathephon" (z szafką do płyt) mało używany, w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do administr. „Republiki" pod „Pathephon" dla R.K.

OKAZYJNIE do sprzedania w dobrym stanie sypialnia duża elegancka, lampa, lodówka, duży dywan, Gdańska 26 mieszk. 4. 5

SKLEP rzeźniczy do sprzedania z warsztatem i mieszkaniem. Wiadomość: Nawrot 43 w cukierni. 5

SPRZEDAM mieszkanie 700 zł.. Chojny, ul. Paderewskiego 4, Szmydt. Codziennie do południa. 6

WILKA niemieckiej rasy sprzedam, Kubala, Grabowa 6. 5

SKRZYPCE z ładnym tonem ograne, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 134, m. 10. 8

GWIAZDKA nadchodzi! Kupujcie fortepiany, pianina na raty, Chodkowski, Sienkiewicza 25. 5

Lokale

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Ul. Konstantynowska 30, m. 34. 5

MIESZKANIE zaraz do sprzedania na ul. Lipowej 2 pokoje z kuchnią, łazienka, służbowy i przedpokój na dogodnych warunkach. Wiadomość: I. Szipper, Kilińskiego 120, II p. 5

MAŁY pokój umeblowany z zupełnie niekrępującem wejściem, poszukiwany od zaraz. Oferty z podaniem ceny pod „41" do adm. „Republiki". 6

ODDAM pokój pojedyńczy w centrum. Wiadomość, Kujawski, Piotrkowska nr. 110 5

POKÓJ ładnie umeblowany dla solidnego pana, od zaraz do wynajęcia. Wólczańska 10, front II p. m. 15. 5

DWA POKOJE frontowe ładnie umeblowane do wynajęcia, Piotrkowska nr. 99, II p. m. 2. Zastać 11-1, 3-7. 5

Posady

PANNA, ukończ. gimnazjum, praktyka biurowa, inteligentna, b. pracowita i sumienna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania b. skromne. Oferty sub: „D. A. 20". 30

LEKARZ - DENTYSTKA poszukiwana celem powierzenia prowadzenia gabinetu na prowincji z dobrą praktyką. Warunki do omówienia. Oferty sub: „Świetna placówka". 6

LEKARZ- DENTYSTKA poszukiwana do gabinetu dentystycznego na pół dnia od 3—7-ej. Oferty sub: „Stała posada". 6

POTRZEBNY czeladnik stolarski i pomocnik, Cymera nr. 23, Henryk Kowalewski. 6

BARDZO zdolne podręczne do pracowni sukien Fiszhaut, potrzebne. Zawadzka 30, m.3. 3

STUHLMEISTER na półwełnę poszukiwany. Oferty sub: „S. N. 1021". 5

MŁODA panienka przyjezdna poszukuje posady do dzieci, zna się także na gospodarstwie, zgodziłaby się także objąć posadę u starszej pani. Zgłoszenia sub: „Pracowita". 5

POSZUKUJĘ inteligentnej panny (izr.) do 5-letn. chłopczyka na popoł., godziny. Dowiedzieć się Cegielniana 15, mieszk. 12. 6

MŁODY inteligentny człowiek, średnie wykształcenie obeznany z pracą biurową, zna buchalterję, niemiecki, pisze na maszynie, zdolny, energiczny, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Uczciwy" do admin. 5

POTRZEBNA panna do 2 chłopców 9 i 6 lat. Z pomocą w nauce, Narutowicza 31, Skład apteczny. 5

PRACOWNIK fryzjerski natychmiast poszukiwany na stałe pomoce, Gdańska 5.

Nauka i wychowanie

STUDENT udziela matematyki, fizyki, chemji w zakresie ośmiu klas. Gdańska 46—12. 8

NIEMIECKIEGO konwersacji i korespondencji handlowej udziela nauczyciel nauk handlowych, Wólczańska 98, m. 14 od 6—8. 5

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

Rozmaite

MŁODA, sympat. panna, niezamożna, pragnie poznać młodego pana właściciela kina celem podróży. Oferty do „Republiki". pod „A. L.". 5

PANI, z którą miałem się spotkać proszona telefonować 48-88, 10 wiecz. lub podać dokładny adres pod „Subtelny"

TKALNIĘ mechaniczną posiadającą 24 warsztaty 36"—72", konusschermaszynę 72" szerokości, w ruchu wydzierżawię. Oferty przyjmuje „Republika", pod „Okazja 8200". 5

CHOROBY serca, astma Sanatorjum „Salus" Dr. Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11.

PIES rasy wilczej przybłąkał się Rzgowska 85 u właściciela. 5

Zagubione dokum.

LUCJAN Ogiński, zgubił książeczkę inwalidzką wyd. przez P.K.U. w Łodzi

ZAGINĄŁ rejestracyjny numer samochodowy L D 81128, zwrócić P. Kalkbrener, Syn i S-ka, Łódź 6-go Sierpnia 26. 6

SKRADZIONO Helenie Rzepeckiej wolny bilet jazdy Ł. W. E. K. D. 7

ZGUBIONO sakwę z fotografiami i metrykę. Proszę o zwrot zawartości. Adres: Popowski, Pomorska 4. 5

HELENA Kaczyńska, uczenica IV kl. zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły powszechnej Piramowicza 1. 5

ZYNDEL Włoch, ucz. VI kl., zgubił matrykułę, szanowny znalazca będzie łaskaw ją oddać w kancelarji szkolnej ul. Pomorska 46-48. 5

Doktór **Wołkowyski** Cegielniana 25. Telefon 26-87 **Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.** Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór **Ludwik FALK** **Nawrot 7** telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 od i 5-7

Dr. med. **ST. BIBERGAL** **Moniuszki 11,** telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapja. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. W niedz. od 10—12

Dr. med. **Z DATYNER** UROLOG choroby nerek pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 8—10 rano i od 6—8 w. **Piramowicza 11** (daw. Olgińska) Telefon 48-95.

Dr. med. **J. PIK** przeprowadził się na **ul. Żeromskiego 36** (Pańska) róg Zielonego Rynku. tel. 75-50. **Chor. nerwowe i wewnętrzne** Psychiczne leczenie cierpień duchowo-nerwowych. Przyjmuje od 12—1 5—7 dla niezamożnych ceny lecznic

Doktór **Sołowiejczyk** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Piotrkowska 99.** TEL. 44-92 przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz wniedziele i święta od 10—2.

Doktór **ŁAGUNOWSKI** **Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe** **Gdańska 42.** godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Lekarz -dentysta **F. Horowicz** przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennieod godz. 2—7 wiecz.



Najnowszy racjonalny sposób prania bielizny

W OBECNEJ dobie postępu nastąpił radykalny przewrót w przestarzałym systemie prania, który był nad wyraz szkodliwym nietylko dla bielizny, ale i dla zdrowia osoby piorącej. Istnieje teraz wspaniały środek przy pomocy którego bielizna idealnie się pierze bez najmniejszego trudu i umęczenia, a jest nim Rinso.

Rinso usuwa brud

szybko i skutecznie bez forsownego tarcia i mydlenia. Rozpuścić zawartość paczki w wodzie gotującej i wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin następnie gruntownie wszystko spłukiwać i . . . . robota skończona!

Można również gotować bieliznę w Rinso.

Nie do pomyślenia jest gotowanie bielizny bez dodania Rinso, którego zalety można wtedy w całej pełni ocenić. Jednem słowem: Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso jest tylko sprzedawane w paczkach.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne prania.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

I.R.53 A (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

R.P.23—5

Komitet V Powszechnej Wystawy Łódzkiego Stowarzyszenia Hodowli Drobiu



urządza w dniach 7, 8 i 9 grudnia r. b.

„w TIVOLI",

ul. Przejazd 1.

Pokaz drobiu, gołębi i królików

Otwarcie **dnia 7-go grudnia r. b.** o godzinie 3-ej po południu.



WIELKI WYBÓR

LAMP Elektrycznych

po cenach niskich

poleca

fabr. lamp i wyrobów z bronzu

M. BURAKOWSKI

Piotrkowska 37. Tel. 21-25.

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi.

NAGRODY ZŁ. 300.—

W środę, dnia 28 listopada o godz. 4 po poł. przy zbiegu ulic Narutowicza i Skwerowej został zgubiony 1 worek brezentowy, zawierający berety (czapki) w mokrym stanie, które dla znalazcy są bezwartościowe. Znalazcę prosimy zgłosić się do firmy Fr. Fischer Spadkobiercy, ul. Długosza 43 (Koziny).

Stenotypistka

maszynistka do niemieckiej korespondencji natychmiast poszukiwana.

Uwzględnione będą oferty tylko sił pierwszorzędnych, biegle władających językiem niemieckim.

Oferty pod „F. L." wraz z odpisem świadectw, składać do administracji tegoż pisma

Stolarz

Większe zamówienie na skrzynki radjowe, natychmiast do oddania, zgłosić się kantor Ł. F. R. Kilińskiego 134 tel. 69-00.

KRYNICA willa D-ra **Edelmana**

naprzeciw Nowych Łazienek — pełny komfort — ciepła i zimna woda, elektryczność, centralne ogrzewanie, łazienka, radjo, telefon nr. 67 poleca pokoje z wykwintną pensją pod zarządem D. GUTENTAGOWEJ. Sezon całoroczny.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Pełka Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49